Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 30 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-80, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Dziś 24 stron

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9367. Lwów, poniedziałek 13 października 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Przesłuchanie b. posłów w Brześciu.

Ojciec-starowina więziony w komórce przez syna i synowę.-Zamordowała męża i podpaliła stodołę.-Zbrodniczy napad na urzędnika pocztowego.-Oszust w habicie zakonnika. - Uwięzienie komen. „Łuhu".

NAJSTARSZA WYBORCZYNI W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. października. (st). **W 347 obwodzie wyborczym miasta Warszawy na liście wyborców znajduje się nazwisko Anny Karaluch, urodzonej w r. 1829. Ta najstarsza chyba wyborczyni stolicy mieszka przy swym 60-letnim synie i cieszy się zupełnie dobrem zdrowiem.**

MIN. KWIATKOWSKI NA G. ŚLĄSKU.

Warszawa, 11. października. (PAT). Jak podaje „Kurjer Poranny", jutro przybywa na Górny Śląsk minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski, czołowy kandydat narodowo-chrześcijańskiego zjednoczenia pracy w okręgu katowickim. Minister wygłosi ma przemówienie na zebraniu zarządów organizacyj prorządowych. Pozatem minister weźmie udział w zebraniu obywatelskiem w Bielsku, gdzie wygłosi referat o sytuacji gospodarczej.

WYSTAWA SZTUKI POLSKIEJ W KOPENHADZE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 paźdz. (st) Na podstawie porozumienia między oficjalnymi czynnikami Danji i Polski zaproszono Polskę do zorganizowania **reprezentacyjnej wystawy polskiej sztuki w Kopenhadze.** Otwarcie nastąpi w dniu 5 grudnia br. Wystawa obejmie prócz malarstwa i rzeźby także grafikę, polski przemysł artystyczny i polską książkę.

Stołeczny optymizm.

Lwów, 12 października.

Nie wiadomo na razie — w związku, czy bez związku z podróżami ks. Metropolity Szeptyckiego do Warszawy zostało uroczyście proklamowane **zakończenie „akcji pacyfikacyjnej"** z równoczesnem wycofaniem czynnych na zagrożonym terenie oddziałów policji i wojska. Urzędowym powodem tego kroku jest — **uspokojenie kraju.**

Dalecy oczywiście jesteśmy od nawoływania do kroków represyjnych wbrew istotnej konieczności. Pacyfikacja przy użyciu wyjątkowych środków jest z natury rzeczy **zjawiskiem tymczasowem** i nie może trwać wiecznie. Ale **akcja przerwana przedwcześnie mija się z celem,** trudno zaś oprzeć się podejrzeniu, że w danym wypadku nastąpiło **z ubocznych względów** rzeczywiście **przedterminowe** wstrzymanie akcji.

Aby dojść do tego wniosku, wystarczy przejrzeć kronikę **wypadków równoczesnych** z decyzją władz stołecznych. Jako „dowód uspokojenia" dość dziwnie wygląda wybuch bomby, anonim z pogróżkami, kilka nowych podpaleń, a **wreszcie długa lista aresztowań i owocnych rewizyj.** To wszystko zanotowane zostało **w chwili,** gdy p. Suchenek - Suchecki ogłasza na konferencji prasowej likwidację zarządzeń pacyfikacyjnych. Jeśli to jest spokój, to **na czem polegać ma niepokój?** Jeśli to jest stan normalny, to kiedyż był anormalny?

My, żyjąc i patrząc nie z perspektywy kilkuset kilometrów, lecz z bezpośredniej bliskości na sytuację w Małopolsce Wschodniej, **nie podzielamy stołecznego optymizmu.** Nie sądzimy, aby osiągnięte do tej chwili wyniki dawały **pełną gwarancję, że zamachy nie powtórzą się, a tylko istnienie takiej gwarancji usprawiedliwiałoby demobilizację władz bezpieczeństwa.** — Nie dalej jak wczoraj otrzymaliśmy list, będący świadectwem **wciąż istniejącego podniecenia,** a nadto dowodem, że wielu z tych, których dziełem były zamachy i ich przygotowanie, korzysta z wolności. Osadnicy nasi dalej nocami pilnować muszą swych stodół. Dalej krążą warty koło dworskich stogów. Dalej służba kolejowa z olbrzymim wysiłkiem czuwać musi nad bezpieczeństwem ruchu.

Dlatego uważamy — **zgodnie z opinją publiczną** — wstrzymanie akcji pacyfikacyjnej za nieco przedwczesne. Dlatego obawiamy się, że następstwem tego zarządzenia będzie **przedłużenie walki** i nowe, a niepotrzebne ofiary. Ponadto zaś nie możemy zdobyć się na szczególne zaufanie do stołecznego optymizmu od chwili, gdy ten optymizm w tej samej sprawie już raz gruntownie zawiódł.

Dla Warszawy mimo tylu rozczarowań „ogólnym podkładem zagadnień ukraińskich jest **spór o nazwę narodowości".** Trudno zaiste o niebezpieczniejszy przesąd. Więc zagadnienie ukraińskie jest niczem innem, **jak filologicznym sporem** między zwolennikami „Rusinów" i „Ukraińców", **jest tem, czem było przed 60 laty.** Odtąd nic nie zaszło nowego i przełomowego. Dalej jest **garstka** polityków-agitatorów i **miljonowa masa,** masa ruska, z natury poczciwa i tak **wobec państwa lojalna,** że pod tym względem nie pozostaje nic do życzenia.

Byłby najwyższy czas, aby **powagę zagadnienia,** tak strasznie niedocenianego, zrozumiano wreszcie. Aby przeczytano chociażby wyniki **ostatnich wyborów sejmowych,** gdzie ta „lojalna masa" w 85 procentach głosowała na listy **o programie separatystycznym.** Aby przypomniano sobie, że przez dwa miesiące akcji sabotażowej nie podniósł się ze strony tej „masy" ani jeden głos protestu, ani jeden głos niesolidarności.

Niebezpieczeństwu trzeba spojrzeć w oczy poto, aby mu się móc przeciwstawić, aby na świadomości prawdziwego stanu oprzeć wreszcie i zbudować **rzeczową politykę.** Bo posyłanie tysiąca policjantów i ich nagłe odwoływanie — **nie jest jeszcze polityką.**

Metropolita SZEPTYCKI
na raucie u min. Zaleskiego.
OSOBA KS. METROPOLITY ZWRACAŁA POWSZECHNĄ UWAGĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. października. (Z). U Min. spraw zagran. odbył się wczoraj wielki raut z okazji zakończenia kongresu międzynarodowego do walki z handlem żywym towarem. W raucie wzięło udział kilkaset osób. Między innymi przybyli podsekretarz stanu Ministerstwa S. Z. dr. Wysocki, ks. kardynał Kakowski, ks. metropolita Szeptycki, dyrektor protokołu dyplomatycznego Ministerstwa S. Z. p. Przeździecki, zastępca dyrektora protokołu dyplomatycznego **p.** Romer, prezydjum kongresu, delegaci, oraz grono zaproszonych gości. **Wśród zaproszonych gości zwracała uwagę postać ks. metropolity Szeptyckiego.** Ks. Metropolita rozmawiał czas dłuższy z min. Zaleskim, a następnie konferował z wybitnymi politykami, był bardzo ożywiony i był przedmiotem dużego zainteresowania wśród obecnych. Metrop. Szeptycki zabawił czas dłuższy i przed północą odjechał do swej kwatery warszawskiej.

—o—

Odroczenie parlamentu rumuńsk.
do 15 listopada 1930.

Bukareszt, 11. października. (PAT) Na propozycję prezesa Rady ministrów król podpisał dekret **o odroczeniu parlamentu na dni 30, to jest do dnia 15. listopada b. r.** Premier Marinescu oświadczył przedstawicielom prasy, iż rozmaite kwestje techniczne oraz konieczność przygotowania projektów ustaw skłoniły rząd do zaproponowania królowi tego odroczenia.

*

Bukareszt, 11. października. (PAT) Król wystosował do ministra wojny pismo, prosząc o zapisanie wojewody Michała do liceum wojskowego z dniem 25. bm., gdy królewicz skończy 9 lat. Król zaznacza, iż w danym wypadku stosuje się do tradycji, stworzonej przez króla Karola I., iż książęta Rumunji winni być zapisywani do liceum wojskowego w tym okresie szkolnym, celem dalszego zacieśnienia węzłów łączących dynastję z armją.

—o—

ROZSTRZELANIE DWU KSIĘŻY KATOLICKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. października. (st) GPU rozstrzelało w Mińsku dwóch księży katolickich za to, że posiadali monety srebrne, a wśród nich również rosyjskie. Zamordowani księża otrzymali te pieniądze od swych wiernych na cele kościelne.

Pogoda w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 11. października. (st) Temperatura dziś o godz. 8 rano była następująca: W Warszawie, Lwowie, Mińsku, Wilnie, Lidzie, Lublinie, Brześciu, Bydgoszczy, Tarnopolu, Dęblinie, Suwałkach, Toruniu, Pohulance, Kaliszu, Łucku, Grodnie i Przemyślu 6 stopni, w Białymstoku Grudziądzu, Zaleszczykach 7, w Gdyni 8, w Krakowie, Łodzi, Cieszynie 5 w Poznaniu i Kielcach 4, w Słonimi 3. O godz. 6 rano w Katowicach 4 w Kołomyi 2, w Drohobyczu 1, w Morskiem Oku i Hali Gąsienicowej 2 stopnie zimna.

—o—

KATASTROFA SAMOCHODOWA POD SIERADZEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 11. października. (st) Na szosie koło wsi Bujnow w powiecie sieradzkim wczoraj popołudniu zdarzyła się **katastrofa samochodowa, która** szczęśliwym trafem nie przybrała tragicznych rozmiarów. Samochodem osobowym **wracała z Medjolanu** do Warszawy p. Scheiblerowa, **żona** przemysłowca łódzkiego oraz kuzynka ambasadora włoskiego w Warszawie p. Matylda Stozzi. Paniom towarzyszył szofer Pozzi Wskutek kilkudniowych deszczów szosa **rozmiękła.** Właścicielka auta p. Scheiblerowa nie trzymała widać dobrze kierownicy i **samochód zarzucił, uderzając z całą siłą w przydrożne drzewo.** Siłą uderzenia auto zostało całkiem rozbite, a pasażerki uległy poważnym obrażeniom. P. Stozzi **złamała lewą rękę w dwu miejscach, p. Scheiblerowa została poraniona prawdopodobnie odłamkami szyby i ogólnie potłuczona. Szofer wyszedł zupełnie bez szwanku** Na ratunek pospieszyli pasażerowie przejeżdżającego wkrótce po wypadku samochodu, poczem obie panie po udzieleniu pomocy **przewieziono do Warszawy.**

—o—

NADUŻYCIA POCZTOWE W GRUDZIĄDZU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 11. października. (st) Na dworcu w Grudziądzu w tamtejszym urzędzie pocztowym wykryto wielkie nadużycia, których sprawcami byli dwaj urzędnicy, ojciec i syn, **Jan i Alojzy Szymańscy.** Ofiarą tych nadużyć padały już od dłuższego czasu wszystkie niemal listy i posyłki wartościowe, **nadsyłane z Stanów Zjednoczonych.** Przeprowadzona w mieszkaniu Szymańskich rewizja wykryła mnóstwo listów amerykańskich, **które nie doszły do rąk adresatów,** a zawartość ich tonęła w kieszeniach oszustów. Znaleziono też banknoty dolarowe oraz wystawione przez różne banki Stanów Zjednoczonych czeki. Szymańscy zostali aresztowani i oddani do dyspozycji władz sądowych.

Dużo zgłoszonych lecz mało zatwierdzonych

Ciekawe informacje z posiedzenia komisji wyborczej.

Listy są w rzeczywistości wielkiemi książkami.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 11. października. (Z) Dzisiejsza prasa poranna podała jedynie końcowe wyniki obrad wczorajszej państwowej komisji wyborczej, która trwała do godz. 1 w nocy. W uzupełnieniu tych informacyj należy dodać, że pierwsza dyskusja, bardzo zresztą niedługa, wynikła **nad listą komunistyczną**, która została zgłoszona trzecia z rzędu. Lista złożona była niezmiernie niedbale, a **podpisy na niej budzą poważne wątpliwości**, ponieważ robią wrażenie, jak gdyby były wszystkie pisane jedną ręką. Wynika z tego, że prawdziwość podpisów będzie musiała być badana na miejscu w okręgach, co oczywiście **potrwa czas dłuższy**. Podkreślono natomiast nadzwyczajną ostrożność w zachowaniu wszelkich formalności, jaką zachowały wszystkie inne stronnictwa. **Bardzo starannie ułożona jest lista Stronnictwa Narodowego.** Drobiazgową ostrożność zachował przy układaniu swej listy **Centrolew**. Monarchiści sporządzili **oprawną książkę**, w której zamieścili swoją listę i wszystkie podpisy. Zabawnym jest szczegół, że **przed zebraniem podpisów przedłożyli rejentowi książkę** z pustemi kartkami i **rejent potwierdził ilość kartek**. Komunistyczna lista Samopomoc złożyła tysiąc podpisów, z których każdy jest na osobnej kartce, co również stanowi **poważny tom**. Dłuższa dyskusja rozwinęła się **nad listą nr. 20**, złożoną przez rozłamowców ze Stronnictwa Chłopskiego.

Przewodniczący komisji sędzia **Giżycki** zwrócił uwagę, że lista Stronnictwa Chłopskiego Frondy **podpisana jest przez trzech posłów, którzy nie składali ślubowania, a zatem nie mają prawa składania podpisów.** Stanowisko to poparł pełnomocnik Stronnictwa Chłopskiego adw. Krysa, który przedłożył akt oświadczenia kancelarji sejmowej, iż dani posłowie nie składali ślubowania. Nad kwestją, jakie uprawnienia przysługują posłom, którzy nie złożyli ślubowania, **wywiązała się dyskusja**, w której stwierdzono, że **są oni posłami**, ale pewnych funkcyj poselskich pełnić nie mogą, tak, jak np. **nie mogliby głosować w Sejmie przed złożeniem ślubowania.** Unieważnienie listy nr. 20 nastąpiło jednomyślnie. Przy poruszonej przez p. Woźnickiego kwesji, iż należałoby umożliwić aresztowanym posłom podpisanie deklaracji, wyrażającej zgodę na kandydowanie, **przypomniano, że w r. 1920 władze sądowe umożliwiły podpisanie deklaracji komuniście Królikowskiemu,** który siedział w więzieniu. Sędzia Giżycki stanął na stanowisku, że sprawę tę mogą załatwić **tylko władze śledcze.** Zapytany przez pełnomocnika listy PPS. dra Pużaka, jak zamierza umożliwić funkcjonowanie komisyj, zagrożonych przez to, że jeden członek komisji p. Wrona i kilku zastępców, Smoła, Kiernik i Lieberman są pozbawieni wolności, odpowiedział p. Giżycki, że jak długo quorum jest, **tak długo nie widzi powodu wkraczania.** Obrady komisji trwały do godz. 1. w nocy.

Następne posiedzenie państwowej komisji wyborczej.

Warszawa, 11 października. (Z) Dnia 15. bm. o godz. 7. wiecz. odbędzie się posiedzenie Państwowej Komisji wyborczej celem ostatecznego rozpatrzenia sprawy ważności zgłoszonych list kandydatów do Sejmu i Senatu, których rozpatrzenie odroczone zostało przez komisję.

Państwowa komisja wyborcza odroczyła decyzję swoją co do następujących list: **Nr. 3.** (Jedność robotniczo-włościańska (komuniści), **nr. 8.** Białoruska Robotnicza Lista Włościańska „Zmaganje" (komuniści), **nr. 10. Ukr. Socjalistyczna Partja** (Selrob Jedność), **nr. 13.** Zjednoczona Lewica Chłopska „Samopomoc", **nr. 15.** Ruskaja Sielańskaja Organiz. i **nr. 16.** PPS. lewica.

Sędzia śledczy wyjechał do Brześcia.

Przesłuchanie uwięzionych b. posłów

Wszyscy pozostają nadal w twierdzy wojskowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 paźdz. (Z) Wczoraj wyjechał sędzia śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia przy sądzie apelacyjnym **Jan Demant** do Brześcia dla przesłuchania uwięzionych b. posłów. **14 posłów postawionych jest w stan oskarżenia z art. 101 k. k.** Są to Norbert **Barlicki**, Adam **Ciołkosz**, Stanisław **Dubois**, Herman **Lieberman**, Mieczysław **Mastek**, Adam **Prager**, **Sawicki**, Kazimierz **Bagiński**, Józef **Putek**, Wincenty **Witos**, Władysław **Kiernik**, Aleksander **Dębski**, **Popiel**, Wojciech **Korfanty**.

B. poseł Korfanty ma jeszcze sprawę z art. 591 k. k., w której śledztwo prowadzi sędzia śledczy do spraw szczególnego znaczenia Witmiński.

Sprawa b. posła Baćmagi będzie rozważana przez sąd okręgowy w Radomiu prawdopodobnie w pierwszych dniach listopada br. B. posłowie ukr. osadzeni w więzieniu w Brześciu nad Bugiem odpowiadać będą z art. 100 k. k., który mówi o akcji dążącej do oderwania części terytorjum od Rzpltej. Pozatem niektórzy posłowie mają jeszcze sprawy z innych artykułów k. k.

Warszawa, 11. października. (Z) Wczoraj sąd okręgowy rozważał skargę wniesioną przez obrońców b. posłów, osadzonych w więzieniu wojskowem w Brześciu nad Bugiem. Skarga ta skierowana była przeciwko przytrzymaniu b. posłów jako osób cywilnych w więzieniu wojskowem. Sąd okręgowy skargę tę postanowił oddalić, motywując to w ten sposób, że skarga byłaby dopuszczalna, gdyby zarządzenia sędziego śledczego uszczuplały w czemkolwiek prawa oskarżonych. W danym wypadku jednak o żadnem uszczupleniu praw uwięzionych nie może być mowy, a to z tego względu, że **znajdują się oni pod nadzorem i są w dyspozycji cywilnych władz sprawiedliwości.**

Wzruszający pogrzeb ofiar katastrofy.

CAŁA ANGLJA ŻEGNA SPALONE SZCZĄTKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. października. (st) Uroczystości pogrzebowe ofiar katastrofy sterowca R. 101 osiągnęły swój punkt kulminacyjny. Przed zwłokami wystawionemi na widok publiczny **w starej sali parlamentu Westminsterhall przedefilowały niezliczone tłumy.** — Sznur oczekujących kolei ciągnął się na przestrzeni 5 klm. Wiele oczekujących osób zasłabło, lecz **po udzieleniu pomocy powróciło z powrotem na swe miejsce.** Sala miała być zamknięta o godz. 10. wieczorem, lecz wobec natłoku osób, pragnących **oddać ostatni hołd ofiarom katastrofy,** była otwarta do godz. 1. w nocy.

Sceny, niewidziane od chwili pochodu zwycięskich wojsk po zakończeniu wojny, miały miejsce dziś rano, gdy orszak żałobny odprowadzał ciała 48 ofiar katastrofy sterowca R. 101 **przez ulice miasta od Westminsteru do dworca Euston,** skąd odjechać mają na miejsce wiecznego spoczynku w Cardington. Premjer Mac Donald, premjerzy dominjów, oraz przedstawiciele zagraniczni posuwali się za orszakiem w powozach.

Ofiary katastrofy sterowca R. 10-, złożone w 48 trumnach, **okrytych sztandarami Wielkiej Brytanji,** przewiezione zostały oddzielnie na furgonach wojskowych. Orszak pogrzebowy był tak długi, iż na przejście z Westminsteru **do dworca Euston** zużył z górą godzinę. Po przybyciu na dworzec, po kryty purpurowemi zasłonami, **trumny umieszczone zostały w wagonach specjalnego pociągu.** Zwykły ruch kolejowy został wstrzymany. W całym kraju powiewają sztandary okryte kirem. **Wszystkie radjostacje wstrzymały na znak żałoby swoje emisje aż do wieczora.**

MIN. SKŁADKOWSKI W WOJ. BIAŁOSTOCKIEM.

Białystok, 11. października. (PAT) Wczoraj na terenie województwa białostockiego bawił minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski, który odbył konferencję ze starostami w Ostrowi Mazowieckiej, Białymstoku i Grodnie. W godzinach wieczornych minister odprowadzony przez wojewodę białostockiego Marjana Zyndrama Kościałkowskiego, odjechał do Warszawy.

ARESZTOWANIE B. POSŁA WYZWOLENIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. października. (Z) Dziś w nocy z polecenia prokuratora sądu okręgowego w Płońsku, aresztowano b. posła Wyzwolenia **Antoniego Dadana**. B. poseł Dadan został **aresztowany przez miejscową policję we wsi Baboszewo** w powiecie płońskim, gdzie ukrywał się od tygodnia i osadzony w więzieniu w Płońsku.

PRYMAS HLOND W LONDYNIE.

Londyn, 11. października. (PAT). Wczoraj wieczorem na dworzec Victoria przybył JE. ks. kardynał Prymas Hlond, którego oczekiwało na dworcu przeszło 100 osób ze sfer Polonji londyńskiej. Po powitaniu i przedstawieniu obecnych ks. Kardynał Prymas Hlond odjechał wraz z kardynałem Bourne, którego jest gościem.

ULICA KARDYNAŁA HLONDA W MYSŁOWICACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. października. (st) Rada miasta Mysłowic uchwaliło nazwanie nowopowstającej ulicy imieniem ks. prymasa Hlonda. Jak wiadomo kard. ks. Hlond urodził sie w Mysłowicach.

ZWŁOKI POSTERUNKOWEGO.

Piotrków, 11. października. (PAT). Wczoraj rano w Sulejowie w podwórzu posesji przy ul. Koneckiej l. 30. znaleziono nakryte słomą zwłoki posterunkowego policji państwowej Korzeniowskiego. Korzeniowski, który pełnił służbę obchodową, **otrzymał postrzał w głowę, ponosząc śmierć na miejscu.** O wypadku zostały natychmiast zawiadomione władze bezpieczeństwa. Z Piotrkowa wyjechała na miejsce zbrodni specjalna komisja sądowa.

PODRÓŻ AMERYKAŃSKIEGO MINISTRA HANDLU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. paźdz. (st) Z Nowego Jorku donoszą: Podsekretarz w departamencie handlu **Klein wyjeżdża w najbliższych dniach do Europy.** Ma on wejść w bezpośredni kontakt z attache handlowym Stanów Zjednoczonych we wszystkich większych państwach Europy, aby zbadać **przyczynę przesilenia gospodarczego w Europie.** W listopadzie pod przewodnictwem wicemin. Kleina odbędzie się w Konstantynopolu posiedzenie przedstawicieli oficjalnych przemysłu i handlu amerykańskiego.

Zawodowe związki kolejarzy

ZGADZAJĄ SIĘ NA KONTROLĘ MIN. KOMUNIKACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. października. (Zik) Przed paru tygodniami min. komunikacji wydało okólnik do wszystkich związków zawodowych kolejowych, w którym zawiadamia, iż **te związki, które chcą nadal ściągać wkładki od swych członków za pośrednictwem list płac, muszą poddać się szczegółowej kontroli finansowej min. komunikacji.** Dowiadujemy się, że wszystkie związki kolejowe **złożyły odpowiednie deklaracje**, w których wyrażają zgode na kontrole finansowa min. Jedynie **związek zawodowy maszynistów nie nadesłał odpowiedniej deklaracji**, usuwając się tem samem od kontroli min., wobec czego wkładki nie będą ściągane przy listach płac. Dnia 10. października delegacja związku zawodowego kolejarzy z b. posłem Kuryłowiczem na czele, została przyjęta przez min. komunikacji i poza pisemną deklaracją, **złożyła ustne** oświadczenie, wyrażające zgodę na decyzję min. komunikacji.

Zamach na pociąg.

KAMIENIE NA TOR ZE KOLEJOWYM.

Lublin, 11. października. (PAT). W nocy z 9. na 10. bm. na szlaku kolejowym Gołąb-Puławy, na 18-tym km., pociąg osobowy Warszawa-Lwów, zdążający do Puław, przy moście na rzece Kurówce najechał na dwa kamienie, położone na torze przez nieznanego sprawcę. Wskutek silnego uderzenia maszyny, kamienie zostały odrzucone na bok toru. Pociąg nie zatrzymał się. Wypadku z ludźmi nie było. Tor częściowo uszkodzony. Dochodzenia prowadzi policja. Podejrzany o zamach jest Machulec Stanisław z Garwolina.

Zobowiązania urzędów wobec firm *muszą być zaciągane w formie umów.*

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 paźdz. (Z) Minister skarbu wydał bardzo ważne zarządzenie **w sprawie zobowiązań rozmaitych władz i urzędów w stosunku do firm i osób prywatnych.** Wszystkim władzom zakomunikowano treść tego zarządzenia Min. skarbu, które zakazuje urzędom wystawiania takich **obligów** i poleca, aby wszystkie zobowiązania w stosunku do firm i osób prywatnych **były zaciągane jedynie w formie umów** i tylko w tym wypadku, jeżeli wydatek, który ma być poczyniony jest przewidziany w budżecie danej instytucji państwowej na bieżący okres budżetowy. Jeżeli natomiast umowa opiewać będzie na wydatek przewidziany dla dalszych okresów budżetowych, to w każdym poszczególnym wypadku zawierania takiej umowy, **niezbędna jest uprzednia zgoda Min. skarbu.** Powyższe zarządzenie spowodowane zostało ujawnieniem faktu, że dotychczas rozmaite władze i urzędy wystawiały firmom i osobom prywatnym **obligi zarówno na bieżący jak i na dalsze okresy budżetowe,** poczem obligi te były dyskontowane w instytucjach bankowych, a następnie przedstawiane władzom do honorowania. Z tego powodu na rynku pojawiały się **rozmaite zobowiązania rządu,** które nie były przewidziane w budżecie, a zwłaszcza nie wiedział o nich Minister skarbu. Tę formę uiszczania należności uznano za niewłaściwą i **zastąpiono ją umowami, które będą honorowane przez Min. skarbu.**

SAMOLOT NIEMIECKI NA POMORZU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 paźdz. (st) Wczoraj popołudniu nad miejscowością Sośnie pod Odolanowem na Pomorzu przeleciał **samolot niemiecki.** Aparat szybował na wysokości 60 m. nad kilku miejscowościami położonemi o 10 km od granicy polsko - niemieckiej, poczem powrócił **na terytorjum Niemiec**

ŚLUB KSIĘŻNICZKI JOANNY

Rzym, 11. października. (PAT) Jak donosi „Tribuna" ślub księżniczki Joanny odbędzie się wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w dniu 25. bm. w Assyżu. W rezydencji królewskiej San Rossore, położonej w pobliżu Pizzy czynione są wielkie przygotowania na przyjęcie króla Borysa.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY „ROBOTNIKA" WYSTĘPUJE Z PPS.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. października. (Zik) Dowiadujemy się, że b. redaktor odpowiedzialny „Robotnika" p. Marjan Murawski wysłał w dniu wczorajszym pismo do warszawskiego okręgowego komitetu robotniczego PPS. przy ul. Wareckiej 7. z zawiadomieniem, że występuje z partji i prosi o skreślenie go z listy członków. List obszernie omawia stanowisko p. Marjana Murawskiego w stosunku do PPS

OŚWIADCZENIE.

Ponieważ w niektórych dziennikach lwowskich pojawiła się wiadomość, jakobym ze strony Bloku Narodowego żydowskiego kandydował d Sejmu z listy państwowej oznajmiam, że żadnego akcesu do jakiejkolwiek partji lub stronnictwa dotychczas nie zgłaszałem, a nazwisko moje pomieszczono na liście bez mojej wiedzy i zgody.

M. I. Seibald
Prezes Rady Gminy Żydowskiej i Przewodniczący Związku Rzem. Żydowskich „Jad Charuzim".

W nieutulonym żalu donosimy o zgonie najukochańszej żony i najdroższej matki

Idy z Axselradów Zorefowej

która zmarła po krótkich a ciężkich cierpieniach dnia 10 października 1930.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę dnia 12. października 1930 o godzinie 3 z domu żałoby przy ul. KOPERNIKA 30, na który zapraszają przyjaciół i znajomych, pogrążeni w smutku

Dr. Filip Zoref, mąż
Dr. Emil Zoref, syn

9115

Mieszkanie, w którem się człowiek czuje dobrze.

Wystawa wnętrz w Muzeum przemysłu artyst.

Lwów, 12. października.

(jp). W rzędzie tych licznych przeistoczeń, które dokonały się niemal we wszystkich dziedzinach życia w ostatnim lat dziesiątku, niepoślednie miejsce zajmuje także **gruntowna zmiana poglądów na urządzenia mieszkań.** Dawne przepisy estetyczne w tej mierze bowiem nie mogły się utrzymać wobec **najnowszych postępów hygjeny i zmiany psychiki współczesnego człowieka,** jak niemniej **konieczności dostosowania urządzenia do nowego sposobu budowania małych mieszkań i małych pokoi.**

U nas dotychczas szersza publiczność mało jest obeznana z temi nowemi kierunkami, dlatego wystawy wnętrz, urządzane ostatnio **w Miejsk. Muzeum przemysłu artystycznego,** zasługują na najżywszą uwagę, gdyż spełniają dwa nader doniosłe zadania. Zaznajamiają nasze społeczeństwo **z nowemi zasadami urządzeń domowych,** a równocześnie przynoszą dowód, że nasze lwowskie warsztaty wytwórcze nietylko dorównują konkurencji obcej, ale **przewyższają ponad wszelką miarę pod względem artystycznego smaku i wytworności wykonania, szablonowe meble fabryczne, sprowadzane przeważnie z zagranicy.**

Obecna Wystawa obejmuje meble wykonane w warsztatach meblarskich **„Lamus“** przy ul. Łyczakowskiej l. 27. Wszystkie meble reprezentowane przez **„Lamus“ na obecnej Wystawie są wykonane podług oryginalnych projektów architektów i artystów i łączą** w sobie wszystkie nowoczesne wymogi: piękno i prostotę form, wyzyskanie naturalnych zalet materjału, celowość i wygodę.

Wrażeniem harmonji i spokoju działa **jasna sypialnia,** której główny efekt polega **na skombinowaniu dwu różnych materjałów:** rysunku słojów drzewa cytrynowego z poprzecznemi pręgami drzewa zebrano. Niezwykle wytworna jest także **jadalnia z róży sjamskiej w tonie bronzowym** z prześlicznie wydobytym na powierzchniach rysunkiem słojów drzewnych, co robi wrażenia jakoby płyt marmurowych. Uwzględnienie celowości znajduje wyraz także w dodaniu do masywnego kredensu **przesuwalnego stolika kredensowego, na kółkach.**

Szlachetną wytwornością odznaczają się także **gabinet męski i sypialnia z orzecha kaukazkiego.**

W przeciwstawieniu do masywów, wyrażających się przeważnie w prostych linjach mebli poprzednich, uderza lekkością i wdziękiem **salonik w stylu „Hepplewithe“ z orzecha francuskiego.** Kanapka, fotele i krzesełka ozdobnie rzeźbione, są pokryte brokatem vieil'or, co dopełnia dystynkcji tego urządzenia.

Niemniej ciekawe są **meble kombinowane,** niezwykle praktyczne do małych pomieszkań, jak np. **kanapa ze szafką, lub kanapa ze stolikiem,** które na noc zamieniają się na **wygodne łóżko.**

Wszystkie wnętrza obecnej Wystawy posiadają jedną wspólną cechę: Nigdzie niema zbytecznych ozdób, wystających gzymsów i rzeźb, będących zbiornikami prochu i utrapieniem gospodyń. Widz zdaje się sprawę, że w tak urządzonem mieszkaniu niepodobna nie utrzymać ładu i porządku, niepodobna nie odczuwać z zadowoleniem panującej tu harmonijnej pogody, działającej kojąco po denerwującym trybie współczesnego życia.

CO MÓWI NEMO.

Dzień dobry!

DZIEŃ DOBRY! WSZYSTKO JEST DZISIAJ TAK DOBRE:
JESIENNE DALE CICHE I BEZ KOŃCA,
TE RESZTKI KWIATÓW, KTÓRE MRÓZ NIE ZWARZYŁ
I TE OSTATNIE POCAŁUNKI SŁOŃCA.

NIEBO, SWE WSZYSTKIE WYPŁAKAWSZY DESZCZE,
NAD ZIEMIĄ SŁODKIM BEZMIAREM SIĘ CHYLI.
LUDZIE WITAJĄ SIĘ DZISIAJ PRZYJAŹNIE,
JAKGDYBY SOBIE WSZYSTKO PRZEBACZYLI.

TEN KTÓRY WRÓŻYŁ NAM BLISKIE PRZEWROTY,
GDY DZIŚ NA ŁAWCE W OGRODZIE USIĘDZIE
I CHWYCI W DŁONIE PROMIEŃ SŁOŃCA ZŁOTY
POWIE NAPEWNO: EJ! JAKOŚ TO BĘDZIE.

A MOŻE NAWET TEN, KTÓRY NA WIDOK
POEZJI, OMAL ZE ZŁOŚCI NIE PĘKNIE,
DZIŚ WYJĄTKOWO PRZECZYTA TE STROFY
I DO MYCH RYMÓW UŚMIECHNIE SIĘ PIĘKNIE.

Pogłoski o pożyczce amerykańskiej.

Warszawa, 11. października. (PAT). „Ekspress Poranny“ dowiaduje się, że notatki, które ukazały się w prasie o kredycie amerykańskim trzech miljonów dolarów dla rządu polskiego, nie są ścisłe. Notatki te mogły mieć jako źródło fakt przeprowadzania z bankami amerykańskiemi rozmów odnośnych do operacyj, mających na celu przedterminowy skup obligacyj pożyczki stabilizacyjnej celem użycia ich na amortyzację tejże pożyczki w normalnych terminach, a to dla wykorzystania dzisiejszego niskiego stanu rynku.

Gen. Diaz na czele ruchu.

Rząd rewolucyjny w Brazylji.

Cała północna połać kraju w ręku oddziałów powstańczych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 11. października. (st) Wiadomości nadchodzące z Brazylji brzmią sprzecznie. Jednakże zdaje się nie ulegać wątpliwości, że powstańcy odnieśli szereg sukcesów i posuwają się zwycięsko naprzód. Podobno większa część armji brazylijskiej przeszła na stronę powstańców. Powołanie pod broń rezerwistów nie dało pożądanych wyników, ponieważ **znaczna część odmawia walczenia przeciw powstańcom. Rząd federalny w Rio de Janeiro opiera się prawie wyłącznie na marynarce i lotnictwie.** Powstańcy rozpoczęli ofenzywę na Sao Paulo. Z drugiej zaś strony doniesienia urzędowe z Rio de Janeiro mówią o zwycięstwach wojsk federalnych.

Buenos Aires 11. października. (PAT) Wedle wiadomości nadeszłych, z Rio Grande Do Sul, ze stanu Parana odchodzą codziennie znaczne posiłki specjalnymi pociągami. Przewidują, iż decydująca bitwa rozegra się na pograniczu stanu Sao Paulo. Silne oddziały wojsk powstańczych skoncentrowane zostały w San Jose, uniemożliwiając posuwanie się naprzód wojsk federalnych, które wylądowały na wyspie Floriano Polis i są popierane przez flotę wojenną. Wojska powstańcze zajęły miasto Lorena w stanie Sao Paulo, przerywając komunikację kolejową między Rio de Janeiro a Sao Paulo. Kawalerja powstańcza zajęła miasto Yourite w stanie Sao Paulo. Wojska rządowe koncentrują się jak się zdaje na granicy Parany w zamiarze posuwania się na północ. Generał Isediro Diaz Lopez, który kierował ruchem rewolucyjnym w Sao Paulo w roku 1924, **przybył do Porto Allegre, aby współdziałać w organizacji wojsk rewolucyjnych.** Wedle wiadomości nadeszłych z północy pułkownik Savora na czele 10-tysięcznej kolumny powstańczej posuwa się wgłąb stanu Bahia. Naogół powstańcy panują nad sytuacją w całej Brazylji z wyjątkiem stanu Rio de Janeiro, Sao Paulo i Amazonas. **Więcej niż połowa armji przyłączyła się do ruchu.** Przeważna część rezerwistów odmawia walczenia przeciwko powstańcom. **Flota i lotnictwo są bezsilne.** Powstańcy rozporządzają większą częścią sieci kolejowej i mają na swe usługi radio. W stanie Rio de Janeiro zapasy żywności zmniejszają się z każdym dniem z powodu wstrzymania transportów z Minas Geraes i Rio Grande Do Sul.

Wiedeń 11. października. (PAT) **Donoszą, że w północnym stanie Ceara został proklamowany rząd rewolucyjny. Powstańcy zmusili prezydenta do ustąpienia, a na jego miejsce obwołali prezydentem Fernandeza Tavola.** Za wyjątkiem stanu Para i Amazonas, **cała północna Brazylja ma być w rękach rewolucjonistów.** W stanie Parahyba został rozstrzelany wierny rządowi poseł Salusia. Oddziały powstańcze ze stanu Minas Geraes miały już przekroczyć granicę stanów Sao Paulo, Rio de Janeiro i Espirito Santo, i **posuwają się w kierunku stolicy.** Natomiast z Sao Paulo donoszą, że wojska rządowe obsadziły miasto Palmyrę w stanie Minas Geraes.

W porcie Rio Grande Do Sul wysadzili powstańcy w powietrze urząd pocztowy i założyli miny przy wjeździe do portu, aby przeszkodzić ewentualnym atakom floty rządowej. Siedm torpedowców, wysłanych celem ostrzeliwania Porto Allegro, przeszło na stronę powstańców. Rewolucjoniści twierdzą, że 3/5 wojsk rządowych przeszło na ich stronę.

SANTA CRUZ W RĘKACH POWSTAŃCÓW.

Buenos Aires 11. października. (PAT) Według doniesienia dziennika „La Nation", garnizon wojsk rządowych w Santa Cruz w stanie Rio de Janeiro, przyłączył się do buntu.

Wstrzymanie emigracji do Brazylji

NA RAZIE NA OKRES DWUTYGODNIOWY.

Warszawa 11. października. (st) Urząd emigracyjny polecił wszystkim linjom okrętowym, trudniącym się przewozem emigrantów z Polski, aby na okres dwutygodniowy wstrzymały wysyłanie transportu z emigrantami do Brazylji. **Zarządzenie to pozostaje w ścisłym związku z zaburzeniami i rewolucją w Brazylji.** Z chwilą, gdy **urząd emigracyjny otrzyma autorytatywną wiadomość o przywróceniu normalnych stosunków w Brazylji i o tem, że emigrantom naszym, udającym się do tego kraju nie będzie groziło żadne niebezpieczeństwo, wydane będzie zarządzenie, zezwalające na przewożenie emigrantów do Brazylji.**

Echa rozłamu

w Stronnictwie Chłopskiem

OŚWIADCZENIE CZŁONKA RADY NACZELNEJ STRONNICTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 11. października. (Z) Centralny komitet wykonawczy Str. Chłopskiego otrzymał dziś następującą deklarację:

„Stwierdzam, że przyjechałem do Warszawy 6. października 1930 po wręczeniu mi biletu wolnej jazdy do Warszawy i z powrotem na pociągi osobowe i pospieszne, nie wiedząc w jakim celu udaję się do Warszawy. Nie znając osobiście ludzi i nie orjentując się w sytuacji, podpisałem rezolucję chytrze mi podsuniętą jakoby prawowitej władzy stronnictwa. Przekonałem się, że legalne władze Stronnictwa Chłopskiego na dzień 6. października 1930 nie zwołały Rady naczelnej, oraz, że na zebraniu nie uczestniczył ani jeden członek centralnego komitetu wykonawczego oraz Rady naczelnej prócz mojej osoby. Oświadczam, że stoję wiernie przy Stronnictwie Chłopskiem i piętnuję metody dla wprowadzania zamętu w szeregi włościańskie.

Podpisany Wincenty WÓJCIK członek Rady naczelnej Stronnictwa Chłopskiego.

Oświadczenie to łączy się ściśle z wydanem w dniu wczorajszym orzeczeniem głównej komisji wyborczej i jest dokumentem, który jeszcze odegra poważną rolę dla zrozumienia całokształtu spraw związanych z nie dawnym t. zw. rozłamem w Stronnictwie Chłopskiem.

O PODPISANIE DEKLARACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 11. października. (Z) Pełnomocnik listy białorusko-ukr. Włodzimierz Decykiewicz, b. sen. złożył dziś na ręce sędziego śledczego Demanta pismo z prośbą o przesłanie b. posłom Włodzimierzowi Celewiczowi i Dmytrowi Palijewowi, przebywającym w więzieniu w Brześciu nad Bugiem blankietu deklaracji do podpisania jako kandydatom państwowej listy ukr.-białoruskiej.

—o—

ZAŁOGI „POZNANIA" I „LWOWA" POWRÓCĄ DO KRAJU.

Wilno, 11. października. (PAT) Prasa wileńska donosi, że wskutek porozumienia władz polskich z Sowietami, załoga balonu „Poznań", która obecnie znajduje się w Mińsku, zostanie wydana władzom polskim dnia 12. bm. na stacji Niegorełoje. Równocześnie prowadzone są pertraktacje w sprawie załogi balonu „Lwów", znajdującej się w szpitalu kowieńskim. Pertraktacje te doły wynik pomyślny. Załoga balonu „Lwów" zostanie również wydana władzom polskim.

Minister Kühn na inspekcji magistrali węglowej.

Warszawa, 11. października. (PAT) P. minister komunikacji inż. Alfons Kühn wyjeżdża w dniu 11. bm. na jednodniową inspekcję robót, prowadzonych na odcinku Herby—Zduńska Wola budującej się magistrali kolejowej Górny Śląsk—Gdynia.

—o—

PKO. SPRZEDAJE POŻYCZKĘ BUDOWLANĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. października. (st) PKO sprzedaje obecnie po cenie nominalnej 50-złotowe obligacje premjowej pożyczki budowlanej. Fakt ten posiada specjalne znaczenie, gdyż w dniu 1. listopada br. odbędzie się pierwsze losowanie tej pożyczki, przyczem wylosowane będą premje jedna na 250 tys. zł., jedna na 50 tys. zł., 10 po 10 tys. zł. oraz 100 po 1000 zł. Uprzystępnienie tego papieru jest ze strony PKO wielkiem udogodnieniem dla swych klientów.

—o—

KRÓL BORYS WYJECHAŁ „DO NARZECZONEJ?

Sofja, 11. października. (PAT) Król Borys w otoczeniu nielicznej świty wyjechał w najściślejszem incognito zagranicę.

—o—

„COLUMBIA" PRZEPŁYNĘŁA ATLANTYK.

Londyn, 11. października. (PAT) Samolot amerykański „Columbia", który odbył lot z Ameryki północnej ponad Atlantykiem do Anglji, wylądował na lotnisku w Grandon o godz. 15.55.

—o—

WYPRAWA SAMOLOTÓW BEZSILNIKOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 paźdz. (st) Min. komunikacji Kühn udzielił sekcji szybowcowej aeroklubu akademickiego we Lwowie **subwencji w wysokości 15 tys. zł. na zorganizowanie jesiennej wyprawy szybowców do Bezmichowej pow. Lisko.** Wyprawę tę lwowski klub akademicki organizuje wespół ze związkiem awiatycznym studentów Politechniki lwowskiej w połowie października. **Wyprawa trwać będzie miesiąc.** Obok głównego celu szkolenia, będzie miała za zadanie również poprawienie zeszłorocznego rekordu inż. Krzeszczyka, który utrzymywał się w powietrzu na aparacie bezsilnikowym w ciągu **przeszło 3 i pół godziny.** W jesiennej wyprawie szybowców weźmie udział 7 szybowców lwowskich.

—o—

POŻARY NA TERENIE PAŃSTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. października. (st). Według statystyki Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych na terenie całego państwa we wrześniu **zanotowano 960 pożarów objektów, objętych przymusowem ubezpieczeniem.** Liczba pożarów nieruchomości wynosiła 2.280, wysokość szkód 5 miljonów zł.

—o—

ARESZTOWANIE KOLEJARZA W TORUNIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. października. (Zik) Z Torunia donoszą: Wczoraj aresztowano kolejarza Józefa Pola, członka okręgowego komitetu PPS. pod zarzutem nawoływania tłumu do wystąpień gwałtownych przeciwko władzom w czasie manifestacyj Centrolewu, odbytych w Toruniu w dniu 14. września.

ZYGZAKI.

Sport w więzieniu.

Lwów 12. października.

Każdej drugiej soboty miesiąca, schodzimy się pod wieczór w restauracji hotelu George'a. Schodzimy się my byli uczniowie gimnazjum brzeżańskiego. Są między nami osobniki rozmaitego wieku i różnego typu. Starzy i młodzi, łysi i siwi, a gdzieniektóry jeszcze z bujną czupryną. Są między nami stare wygi, co z niejednego pieca chleb jadły, ale najwięcej takich, których życie biło spokojnie i regularnie, jak dobrze funkcjonujący zegarek. Tylko i u tych wskazówka szła na tarczy życia uporczywie i bezlitośnie naprzód, zbliżając się do godziny dwunastej. Są między nami czynni i nieczynni dygnitarze, ale i ludzie więksi umysłem i sercem, niż stanowiskiem. Jedni zadowoleni z życia, inni zgorżkniali. Rozmaitych zawodów. Wolnych i niewolnych. Z twarzy i ruchów możesz przeważnie wyczytać, czem kto był albo jest. Przeważają między nami starsi, gdyż młodzi zapewne nudzą się między nami. Za wiele opowiadamy im o dawnych czasach i za uparcie myślimy kategorjami przedwojennemi. Nie rozumiejąc i nie mogąc nadążyć teraźniejszości, cofamy się chętnie w przeszłość. Bawimy się opowiadaniem naszych psich figlów z lat młodzieńczych, za które dziś karcimy naszych synów i wnuków. Im kto z nas starszy, tem więcej wyszukuje świateł i promieni różowych w przeszłości, a cieni w teraźniejszej dobie. „Laudatores temporis acti", t. j. zachwalacze tego co było, mają u nas powodzenie: „Godzisz się na moje zapatrywanie, pochwalę i twoje. Do ut des. Czyli jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie."

Ponieważ każdy z nas poza szkolnemi wspomnieniami najchętniej grzebie w sprawach swego zawodu, a w ostatnią sobotę najwięcej między nami było prawników, najwięcej mówiono o administracji państwowej, ciekawych procesach karnych i cywilnych, braku kodyfikacji, a nawet o kwestji dziś aktualnej, o polskiem zmodernizowanem więziennictwie. O tem ostatniem dyskutowali ze sobą dwaj b. prokuratorzy. Jeden starszy, siwy, choć pełen życia drugi młodszy, obecnie adwokat. Zajęty rozmową z moim sąsiadem z prawej strony, o coraz bardziej biurokratyzującej się biurokracji, nie słyszałem początku rozmowy obydwóch byłych prokuratorów. Gdy jednak mego sąsiada ktoś o coś zapytał, mogłem spokojnie przysłuchiwać się zakończeniu dyskusji siedzących naprzeciw mnie prokuratorów.

— Chodzi o zagranicę — wyjaśniał młodszy — musimy być humanitarni, aby nie mówiono, że jesteśmy barbarzyńcami. Przyślą nam znowu jakąś zagraniczną komisję dla badania naszego więziennictwa.

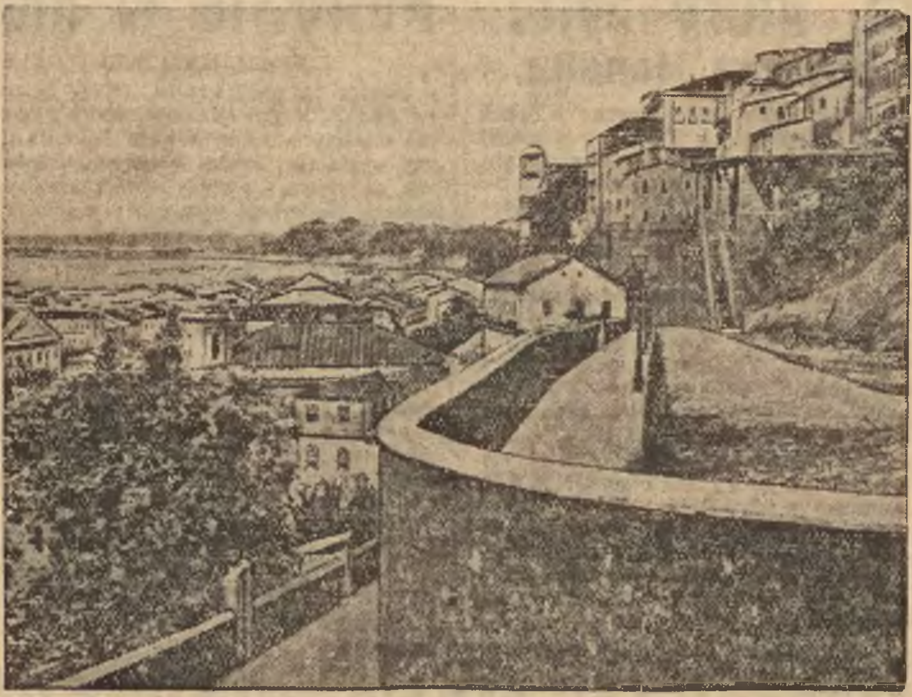
— Kpiny kolego! — irytował się siwy eksprokurator. — W Anglji jest kara chłosty na zbrodniarzy niepoprawnych i świetnie działa, bo odstrasza od zbrodni O to zaś przedewszystkiem chodzi kodeksowi karnemu. Kara powinna być nie zemstą, ale budzić strach przed zbrodnią u winnego i tego, który chciałby ją popełnić. Angielska kara chłosty może kogoś denerwować, ale nikt na świecie nie śmie mieszać się do wewnętrznych stosunków angielskich.

— Przecież zbrodniarz jest także człowiekiem!

— Żadne przecież! Sposób traktowania kryminalnych więźniów w pewnych, a zwłaszcza w b. Kongresówce zakładach karnych, to są kpiny ze zdrowego rozsądku. Zbrodniarzowi w nich lepiej, niż uczciwemu robotnikowi w gnijącej suterynie. Złodziej lub morderca dostaje urlop dla poratowania zdrowia. Szkoda, że nie wysyłają go jeszcze do jakiego satanorjum w Zakopanem albo na plażę gdyńską. Taki „król włamywaczy" Cichowski jest za pan brat z dozorcami więziennymi, plącze się między nimi po biurach w białym fartuchu i goli im brody, aż ich całkiem wygolił, bo wyszedł sobie spokojnie mimo wart i zamkniętych bram na ulicę i dopiero po godzinie przypadkowo odkryto, że odjechał dorożką. A czytałeś kolega o warszawskiem więzieniu przy ul. Długiej? Nie? To szkoda! Było w jednym z lwowskich dzienników, zapewne na podstawie informacyj ze strony zarządu więzienia, bo notatka robi wrażenie autoreklamy dyrekcji więzienia przy ul. Długiej. Pod tytułem: „Sport w więzieniu" jest powiedziane, że władze więzienne coraz bardziej rozwijają akcję wprowadzenia w jak najszerszych rozmiarach sportu do więzień, a szczególnie chlubnemi wynikami może się pochwalić więzienie na Długiej. Oprócz ćwiczeń wprowadzono tam zawody sportowe. Zawodom mogą się przyglądać wszyscy więźniowie. Stanowią one dla nich źródło wielkiej radości. — Prawie dosłownie przytaczam, com przeczytał. Czy przedstawić sobie potrafisz młodzieńcze, jaki to byłby jubel między naszymi kryminalistami, gdyby w Warszawie urządzono ogólno-polskie zawody kryminalistów o tytuł mistrza Polski. Ich stać na pierwszorzędne wyczyny. Trzebaby to jednak, aby im sprawić prawdziwie wielką artystyczną radość, urządzić przy dźwiękach muzyki. Reprezentacyjna warszawska orkiestra policyjna, która ciągle produkuje się w radjo, byłaby całkiem odpowiednią. Jak bal, to bal! Nawet w kryminale...

Końca dyskusji nie słyszałem, bo ktoś zaczął opowiadać, jak to będąc przyzwyczajonym do palenia ukradkowego papierosów w pewnej dyskretnej ubikacji gimnazjalnej, zapaliwszy po złożeniu matury papierosa w mieszkaniu, a czując, że mu nie smakuje, poszedł do gimnazjum, aby go tam wypalić, gdzie to czynił przez długie lata.

W Brazylji rewolucja szaleje coraz bardziej



W Brazylji wojna domowa objęła pożarem cały kraj. Wojska rządowe stanęły na czele powstańców w wielu punktach kraju. Siły wojsk rewolucyjnych są bardzo znaczne tak, iż walka będzie prawdopodobnie długa i krwawa. Wojska powstańcze maszerują w 2 grupach na stolicę Rio de Janeiro. Miasto Campos zostało przez nich zdobyte. — Rycina nasza przedstawia port Bahia, cel dalszego marszu rewolucjonistów, operujących w północnej połaci kraju.

Uwięzienie sprawcy

zuchwałego wybryku w ukraińskiem gimnazjum.

Lwów, 12. października.

(—). Już we wczorajszym numerze „Gazety „Porannej" donieśliśmy **o zuchwałym wybryku**, którego dopuścili się dwaj **b. uczniowie gimnazjum ukraińskiego** przy ul. Leona Sapiehy. Wspomniani uczniowie, obecnie już **akademicy, Jan Czukajda**, zam. przy ul. Supińskiego 25 i **Bazyli Paśnicki**, zam. przy ul. Supińskiego 21 w godzinach popołudniowych wkradli się do budynku gimnazjalnego i w jednej ze sal na II. p. zdjęli **portret Prezydenta Rzplitej** i wyrzucili przez okno. **Paśnickiego** jeszcze w ciągu nocy aresztowano, zaś za **Czukajdą**, który zbiegł, zarządzono poszukiwania.

Nauczyciel członkiem UOW.?

Lwów, 12 października.

(—) Na polecenie urzędu śledczego Powiatowa komenda P. P. w Sanoku przeprowadziła **rewizję** w mieszkaniu nauczyciela **Antoniego Balowskiego** w Zagórzu, w czasie której zakwestjonowano **dwa granaty systemu francuskiego**, 21 nabojów karabinowych, 34 nabojów ślepych, 2 pudełka kapsli do patronów myśliwskich itd. Balowskiego, jako podejrzanego o należenie do **U. O. W. aresztowano.**

Aresztowanie komendanta „Łuhu"

POD ZARZUTEM ZBRODNI PODPALENIA.

Lwów, 12 października.

(—) Wczoraj nadeszły jeszcze wiadomości o aresztowaniu **podpalaczy.** Mianowicie w Heszczawie pow. Trembowla aresztowano **Semkę Olejarn'ka,** komendanta „Łuhu", który podpalił gospodarstwo b. przewodniczącego „Łuhu" za to, że ten gościł u siebie **zakwaterowanych we wsi żołnierzy.** Następnie aresztowano **Eugenję Kołomyjec,** członkinię „Łuhu", która w porozumieniu z Olejarnikiem podpaliła **6 innych zabudowań** we wsi w celach prowokacyjnych, chcąc rzucić podejrzenie na patrolujące wojsko.

Piękny plan bojowców

POKRZYŻOWAŁA INTERWENCJA POLICJI.

Lwów, 12. października.

(—). Jak się dowiadujemy, z końcem ub. m. miano dokonać **napadu na ambulans pocztowy,** kursujący między **Marjampolem a Ujściem Zielonem** w powiecie buczackim. Napadu tego miał dokonać **18-letni Józef Jarymowicz** z Monasterzysk, student Szkoły przemysłowej w Stanisławowie, który w tym celu założył **szajkę** z kilku nieznanych na razie osobników, do których należał również niejaki **Słobodzian z Łuki**, pow. Buczacz. Zdobyty łup w wysokości 50% miał być oddany **do kasy UOW.** W razie zaś udania się tego rabunku, ta sama szajka miała następnie dokonać **napadu na Posterunek PP. w Monasterzyskach** celem zdobycia broni. Tymczasem policja dowiedziawszy się o planach tej szajki, pokrzyżowała zamiary, aresztując **Jarymowicza. Słobodzian** zdołał zbiedz.

—o—

Wymiana strzałów

Lwów, 12. października.

(—) Przedwczoraj wieczorem na polach Dąbrówki pow. Sambor nieznani sprawcy oddali **4 strzały karabinowe** do będącego na patroli posterunkowego Franciszka Zdęby. W odpowiedzi zaatakowany posterunkowy również **trzykrotnie wystrzelił** z karabinu, ale bez skutku.

—o—

Samobójstwo ucznia.

Lwów, 12. października.

(—). Onegdaj rano w Denyłowcach pow. Zborów powiesił się na strychu w budynku szkolnym 17-letni **Jarosław Szwec,** uczeń 4 kl. Szkoły przemysłowej, syn kierownika szkoły w Denyłowcach. Powodem samobójstwa była **zła nota,** otrzymana w szkole.

—o—

Zwykły epilog chłopskiego wesela.

Lwów, 12 października.

(—) Onagdaj nad ranem w czasie bójki ulicznej na weselu w domu Katarzyny **Żukrowskiej** w Dąbrowie pow. Przemyślany zastrzelony został z karabinu Jan Hejnosz przez Jana Podkówkę. Sprawcę aresztowano i odstawiono do sądu.

—o—

Nekrolog księdza, który żyje.

„Diło“ uśmierciło proboszcza Mandija.

Tarnopol 11. października. (PAT) „Diło“ w nrze 224 z dnia 9. bm. podało na pierwszej stronie w czarnych obwódkach **nekrolog o zgonie gr. kat. proboszcza z Bohatkowic pow. Podhajce, ks. Eugenjusza Mandija**, zaznaczając, że zmarł on wskutek ciężkiego pobicia i że pogrzeb tej ofiary odbył się w dniu 6. bm.

Cała powyższa wiadomość jest najzupełniej nieprawdziwa i obliczona na podburzanie ludności, albowiem ks. Mandij, jak stwierdzono, żyje i zdrowiu jego nigdy nic nie groziło. Podawanie tego rodzaju kłamliwych wiadomości świadczy, że pewnym kołom ukraińskim zależy na podtrzymywaniu fermentu.

*

Ludność ruska zaczyna coraz żywiej objawiać swoje niezadowolenie z dotychczasowej polityki t. zw. ukraińskiej i na urządzanych wiecach nietylko potępia akcję sabotażową i wichrzenia przeciw Państwu, lecz domaga się ponadto zlikwidowania takich stowarzyszeń jak **Łuh, Sokił i Proświta**, w których koncentruje się ruch wywrotowy i separatystyczny. Na wiecach są również **podnoszone zarzuty przeciwko inteligencji ruskiej**, której wieś zarzuca, że zamiast opiekować się ludem, **buntowała tylko młodzież wiejską przeciw Państwu** i narodowi polskiemu.

Wspomniane wiece urządziły ostatnio gminy: **Burdiakowce i Gusztyn** w pow. borszczowskim, **Słoboda Złota** w pow. brzeżańskim, **Zaścianocie** w pow. trembowelskim, oraz gminy powiatu tarnopolskiego: **Kupczyńce, Szlachcińce, Czartoryja i Józefówka.**

Wskutek żądań ludności ruskiej, stowarzyszenia Łuh i Sokił przeprowadziły same swoją likwidację, a to w powiecie podhajeckim w gminach **Złotniki, Telacze i Uwsie**, w powiecie brzeżańskim w **Słobodzie Złotej** oraz w powiecie tarnopolskim w **Ludwikówce i Ostalcach** ad Suszczyn.

GABINET LITEWSKI PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

Berlin 11. października. (PAT) „Voss. Ztg.“ notuje pogłoski, krążące w Kownie, że gabinet litewski podał się do dymisji. Misję tworzenia rządu miał otrzymać gubernator Kłajpedy Merkis. Ministrem spraw zagranicznych mianowany ma być dr. Saulis, przedstawiciel dyplomatyczny Litwy przy Watykanie, który wczoraj przybył do Kowna i był przyjęty na audjencji przez prezydenta Smetonę. Dotychczasowy premjer Tubialis miałby być w nowym gabinecie ministrem finansów.

—o—

LITWA WYPEŁNIA UMOWY PODPISANE PRZEZ CURTIUSA.

Kowno, 11. października. (PAT) W myśl umowy genewskiej zostali już odwołani dotychczasowi członkowie dyrektorjatu kłajpedzkiego Degnis i Czesloha. Na ich miejsce powołano Schulza i Cigolda. Oczekiwana jest również dymisja obecnego gubernatora Merkisa.

—o—

ROZBIÓRKA ZAMKU PIASTOWSKIEGO W OPOLU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. października (st) Na zarządzenie władz rejencyjnych na Śląsku niemieckim magistrat miasta Opola **przystąpił do gruntownej rozbiórki zamku Piastowskiego w Opolu.** Zamek ten znajdował się ostatnio w stanie zupełnego zaniedbania i stanowił jedyną pamiątkę panowania Piastów na ziemi śląskiej.

Posłowie w mundurach bojówek

BURZLIWA ATMOSFERA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Berlin 11. października. (PAT) Sezon polityczny, który zainaugurowany zostanie otwarciem sesji nowego Reichstagu, zapowiada się bardzo burzliwie. **Posłowie narodowo - socjalistyczni i komunistyczni zamierzają zjawić się na posiedzeniu Reichstagu w mundurach swych bojówek.** Pozatem już obecnie poruszana jest **sprawa wyboru przewodniczącego Reichstagu,** która będzie omawiana w poniedziałek na posiedzeniu międzyfrakcyjnem.

Stanowisko pierwszego przewodniczącego przypaść ma socjaldemokratom, którzy wysuwają kandydaturę dotychczasowego **prezydenta Reichstagu Loebego.** Za chodzi prawdopodobieństwo, że hitlerowcy i komuniści wysuną swoich kandydatów na stanowisko **wiceprzewodniczącego** co spotka się napewno ze sprzeciwem zblokowanych stronnictw mieszczańskich. **Wielkie expose programowe kanclerz Brüning ma wygłosić w połowie przyszłego tygodnia.**

Zaostrzająca się sytuacja w przemyśle metalurgicznym w związku z orzeczeniem rozjemczem grozi, zdaniem kół parlamentarnych, obaleniem kompromisu zawartego wczoraj między kanclerzem Brüningiem a przywódcami socjaldemokratów.

—o—

Demonstracje komunistów

Skonfiskowanie 500 kg. bibuły.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. października. (Z) Dziś popołudniu na ulicy Cichej zebrała się grupa komunistów złożona z około 200 osób. Komuniści poczęli wznosić antypaństwowe okrzyki i ruszyli w stronę więzienia. Policja, która szybko przybyła na miejsce, rozpędziła demonstrantów. W tym czasie padło z tłumu kilka strzałów. Jedna z kul raniła 60-letnią Chanę Woźniak. Policja aresztowała 20 komunistów. Wkrótce komuniści poczęli zbierać się ponownie przy ul. Sierakowskiej. Policja i tutaj nie dopuściła do demonstracji. W czasie rozpraszania komunistów jeden z nich ranił tramwajarza nożem w plecy.

Warszawa, 11. października. (Z) Przy ul. Młocińskiej 4. policja w dniu dzisiejszym skonfiskowała platformę, na której znajdowało się około 500 kg. bibuły nielegalnej, oraz kilka tysięcy plakatów wyborczych wydanych przez „Jedność Robotniczo Chłopską“ z podpisami wybitnych działaczy komunistycznej partji polskiej Kilka osób aresztowano.

Komunista Stećków aresztowany

Z BERLINA DO SAMBORA.

Lwów, 12. października.

(—) Wczoraj policja aresztowała we Lwowie wybitnego działacza komunistycznego, który w swoim czasie **był już karany dwuletniem więzieniem za działalność komunistyczną.** Przed trzema tygodniami Stećków bawił w Berlinie, a tamtejsza policja powziąwszy co do niego podejrzenie przesłała jego **fotografję do władz lwowskich i tutaj został on aresztowany.** Przed kilku dniami Stećków przyjechał do Lwowa i rozpoczął ożywioną działalność w kierunku zorganizowania komunistycznej akcji wyborczej. **Wczoraj aresztowano go i odstawiono do więzienia w Samborze, gdyż Stećków poszukiwany był przez prokuraturę w Samborze.**

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 13 X. 1930.

G. SAND.

GRA.

Niema na świecie nic mądrzejszego od prawideł gry w bridgea: wprost nie do wiary, że wynalazł ją człowiek. Zdolność, talent, być może! Jednakże koniec końców wynik zależy tylko od kart, a podziałem kart rządzi przypadek. Kto nie znalazł atutów w kołysce, kto nie natrafił na szczęśliwego partnera — to niech się zdaje na pilność i wytrwałość: i tak nic mu to nie pomoże i przez całe swe życie będzie musiał pasować.

W bridgeu, jak w życiu dozwolone jest trochę bluffu, ale trzeba znać miarę. Nie ma sensu zapowiadać „trzy bez atu“, jeśli ma się w kartach same młódki; „legenda“ bez całej masy lew jest normalnym wynikiem.

Młodzieniec, który stał na kurytarzu wagonu drugiej klasy, bluffował z przyjętą ostrożnością: spodnie jego były odprasowane bez zarzutu, na małym palcu błyszczał brylant i nawet najbystrzejszy obserwator nie wpadłby na myśl, że młodzieniec ten ma w kieszeni bilet trzeciej klasy. Dla kontrolera — nigdy przecież nie wiadomo jak padną karty — miał zresztą w pogotowiu odpowiedź: „Idę zaraz dalej, chcę tylko udać się do wagonu restauracyjnego na kawę“.

Ziewnął nieznacznie, wyjął zapalniczkę.

— Przepraszam, — odezwał się nagle delikatny głosik, — czy mogę pana prosić ogień?

Młodzieniec był bardzo mile zaskoczony; przeciwnik zaczynał grę, nie bacząc na kolejność. Niewątpliwie miał przed sobą początkującą.

Z lekkim ukłonem podał jej zapalniczkę. Szybko zawiązała się rozmowa.

Dowiedział się, że była w Berlinie z wizytą, a teraz wraca do Drezna do rodziców.

— Ach, do Drezna, — zastanowił się głośno.

Właściwie mógł był również zatrzymać się w wagonie pierwszej klasy; jednakże uwagę jego natychmiast przykuł widok tej eleganckiej figurki: ciemna główka miała szlachetny kształt, zielonkawe oczy spoglądały wesoło z pod delikatnie zarysowanych brwi..

Dodała jeszcze, ufna jak dziecko, że cieszy ją ogromnie powrót do domu; zresztą ojciec napewno będzie na nią czekał z samochodem.

— A pani ojciec... czem on jest? — chciał zapytać, poprawił się jednak szybko — mieszka chyba stale w Dreźnie?

— O tak, — odpowiedziała, — ale papuś zwykle podróżuje, ma dużo roboty. Słyszał pan chyba o naszej fabryce, nie? — I wymieniła bardzo znaną firmę.

Atuty zbierały się w jego ręku; tak dziecinnie łatwej partji nie miał jeszcze w całej swej praktyce.

— Cieszę się także, że ujrzę nasz dom, park i place tennisowe, — mówiła młoda dama z zadumą.

Musimy w tem miejscu zdradzić przed czytelnikiem, że młodzieniec rozwijał działalność jako gracz jedynie ubocznie; ale również jego zawód główny krył te same możliwości gry i był pozatem dość intratny: jego kolega, jasnooki Ernest, doprowadził nawet do posiadania ładnej czterocosobowej maszyny po tem, gdy był jednocześnie zaręczony z sześcioma dziewczętami. Młodzieniec czuł: karty leżą dobrze, ma się szanse uczynienia z przeciwnika partnera.

— „Mały czy duży szlem?“, zastanawiał się szybko, usiłując opanować swe radosne wzruszenie..

— A pan, — zapytało dziewczę, — dokąd pan jedzie?

— Jestem zaproszony na polowanie, — odpowiedział spokojnie, strącając pyłek z rękawa.

— A więc nie do Drezna? — zapytała. — Jaka szkoda!

— Dlaczego szkoda?

Ale ona spoglądała w bok, przyczem z profilu była ogromnie podobna do damy pik; ten sam delikatny profil, brak było jedynie kwiatu na piersi.

Trochę wzruszony,nie zawahał się rzucić ważnej karty:

— Pozostałbym bardzo chętnie parę dni w Dreźnie, gdybym tylko wiedział, że będę się mógł tam z panią spotkać!

— Nie wiem, — odpowiedziała nieśmiało, — papa nie lubi kolejowych znajomości — ale może moglibyśmy się czasem wieczorem...

W tej chwili usłyszał za sobą kroki; usunął się na bok, nie podnosząc wzroku. — Nagle groźny głos zabrzmiał mu w uszach:

— Proszę o bilety!

Zbladł lekko: przejęty całkowicie denerwującą grą, nie pamiętał już zupełnie o możliwości kontroli biletów. Zaczął udawać, że szuka w kieszeniach, w portmonetce, ruszył ramionami i był już gotów oświadczyć, że zgubił swój bilet, gdy nagle usłyszał koło siebie nieśmiały głosik:

— Idę zaraz dalej, chciałam się udać do wagonu restauracyjnego na kawę...

— Z biletem trzeciej klasy nie wolno się zatrzymywać w wagonie drugiej klasy — odezwał się kontroler pouczającym tonem, ale niezbyt surowo; prawdopodobnie był on również wzruszony niezwykłym wdziękiem i dziecinną bezradnością.

Dopiero teraz — jakże mógł być tak ślepy? — zauważył młodzieniec w jej dłoni tanią, lichą walizeczkę, która prawdopodobnie zawierała wszystkie jej rzeczy podróżne: jedwabną kombinację i szczoteczkę do zębów. Wówczas przeciągnął się głośno i poszedł dalej; kontroler nie poszedł za nim.

Był tak oburzony, że nie rzucił młodej damie nawet spojrzenia na pożegnanie.

I miał rację: W bridgeu, jak w życiu dozwolone jest trochę bluffu (jak już zaznaczyliśmy), ale pozwolić sobie na to mo że jedynie ten partner, który prowadzi grę. Drugiej stronie dozwolona jest tylko gra otwarta; uporządkowane i widoczne dla wszystkich muszą jego karty leżeć na stole.

Inaczej gra traci wszelki sens.

Tłum. C. S.

Ekskról grecki marzy o tronie.



Były król grecki Jerzy, który — jak wiadomo — żyje na wygnaniu w Londynie, ustawicznie myśli o powrocie na tron. W wywiadzie, udzielonym niedawno, oświadczył on, iż spodziewa się rychłego powołania do kraju przez lud grecki. Na rycinie naszej widzimy eksmonarchę w hotelu londyńskim.

Bity i morzony głodem.

Ojciec - starowina więziony w komórce przez syna i synowę.

(KORESPONDENCJA WŁASNA „GAZETY PORANNEJ")

Przemyśl, w październiku.

(M) Z komórki na poddaszu w nowym domu p. Pluty przy ul. Reymonta l. 45 dochodziły **głuche jęki i krzyki,** które od dłuższego czasu żywo niepokoiły mieszkańców tej kamienicy. Z tego powodu też zaczęły krążyć rozmaite pogłoski, które coraz bardziej zacieśniały się około rodziny Krausów, zamieszkałej również w powyższym domu.

Na podstawie sąsiedzkich dochodzeń udało się bowiem niedawno sprawdzić, że w tajemniczej komórce, zamkniętej prawie zawsze od zewnątrz na kłódkę, przebywa uwięziony **siedmdziesięcioletni zniedołężniały starzec Czesław Kraus, pozostający na utrzymaniu swego syna Ludwika, funkcjonarjusza pocztowego.** Staruszka morzono głodem, trzymając zamkniętego w komórce na poddaszu, gdzie leżał **na brudnym barłogu,** odcięty od świata i ludzi. Rzadko tylko udawało się zdjętym litością sąsiadom **przemycić na to poddasze dla starego Krausa łyżkę strawy.** Na straży bowiem zawsze niemal była i czuwała synowa nieszczęśliwego nędzarza Jadwiga z Popławskich, żona Ludwika, która będąc widocznie kobietą bez serca, bezbronnego teścia niejednokrotnie dotkliwie pobiła, tak, że nie mógł się ruszyć z barłogu.

W czasie ujawnienia tych dowodów czynnej miłości bliźniego miała p. Krausowa z niezwykłą słodyczą w głosie i do głębi wzruszona odzywać się do **„więźnia z poddasza"** takiemi słowy:

„Ty stara cholero zdychasz, a zdechnąć nie możesz!! Najwyższy czas, abyś już raz zdechł!!"

Maltretowany w sposób tak nieludzki i nękany głodem starowina Czesław Kraus uzalał się czasem na swoją niedolę i mówił, że, chociaż jest wierzącym katolikiem, to **będzie musiał zapomocą samobójstwa kres położyć swoim męczarniom.**

„Póki miałem pieniądze, było mi jako tako" — żalił się wówczas staruszek, „ale z chwilą, jak wyciągnęli odemnie co do grosza gotówkę, to dzieci moje własne **morzą mnie głodem, tak, że przechodzę istne piekło".**

Niezwykłą tą sprawą, która wywołała zrozumiałe poruszenie, zainteresowała się władza bezpieczeństwa i prokuratorja państwa. Znajdzie ona zapewne swój epilog **przed sądem karnym,** przed którym, jak słychać, stanie syn i synowa, obwinieni o nieludzkie traktowanie ojca, względnie teścia.

Biedny staruszek bowiem, poddany oględzinom lekarskim, był tak wyczerpany, że musiano go **karetką pogotowia ratunkowego przewieźć do szpitala powszechnego.**

Krezus indyjski w Europie.



Z początkiem listopada odbędzie się w Londynie wielki kongres książąt Indyjskich. Niektórzy z nich bawią już w Europie, jak np. władca Jamu i Kaszmiru, maharadża Sir Hari Singh Bahadur Indar Mahindar. Właściciel tego długiego nazwiska jest jednym z najbogatszych nabobów indyjskich. Liczy on lat 35 i kształcił się w Europie.

Zamordowała męża

i podpaliła stodołę.

Lwów, 12. października.

(—). Onegdaj w południe w przysiółku **Helenka ad Koniuchy,** pow. Brzeżany, 31- letnia Eugenja **Semenowicz** zamordowała swego męża **Iwana** przez zadanie mu **3 uderzeń w głowę tępem narzędziem,** tak, iż poniósł śmierć na miejscu. Zbrodni tej dokonała w stodole, do której mąż jej wszedł z zaświeconą latarką stajenną. Następnie **celem zatarcia śladów zbrodni** Semenowiczowa **podpaliła stodołę,** od której zajął się w pobliżu stojący jej dom i spłonął wraz **z narzędziami gospodarczemi,** wartości 3.500 zł. Aresztowana Semenowiczowa przyznała się do morderstwa i podała, że do czynu tego namówił ją **kochanek, Jan Grontowski,** zamieszkały na przysiółku Helenka. Oboje aresztowano i odstawiono do sądu

Zbrodniczy napad

na urzędnika pocztowego.

(Od naszego korespondenta.)

Czortków, w październiku.

(HR). Niemiła przygoda spotkała onegdaj p. **Kazimierza Skwierczyńskiego,** urzędnika pocztowego z Ułaszkowiec. Wracając ze stacji kolejowej w Jagielnicach **z podjętą pocztą i pieniądzmi,** spotkał się ze swoim znajomym, niejakim **Ludwikiem Wasylkowskim z Jagielnicy.** W trakcie rozmowy zaproponował Wasylkowski **kieliszek wódki u siebie.** Pan Skwierczyński przyjął zaproszenie, **zabierając dla przezorności pocztę i pieniądze ze sobą.**

Po całej serji kieliszków chwycił Wasylkowski **za ciężarek od wagi i począł nim okładać po głowie swego gościa,** sądząc, że go zabije, i zawładnie w ten sposób pieniądzmi. Chwiejąc się na nogach, zdążył jednak Skwierczyński **dopaść do okna,** by wezwać pomocy. Wówczas Wasylkowski **zakneblował mu usta i zabarykadował się w mieszkaniu.** Było to już jednak za późno. Na wołania ofiary nadbiegli sąsiedzi i **uwolnili biednego poczciarza z opresji.**

Wasilkowski usiłował przed aresztowaniem napić się eteru. Przeszkodziła jednak temu policja i pana Wasylkowskiego osadzono w więzieniu.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert wiedeńskiego kwartetu smyczkowego Kolischa.

Lwów, 12. października.

Cykl zapowiedzianych przez imprezę M. Tuerka produkcyj zainaugurował w piątek 10. bm. wieczór kwartetowy, który, ze względu na prawdziwie artystyczne i pierwszorzędne świadczenia współdziałających —muzyków już znanych lwowskiej publiczności — zasługiwał istotnie na miano koncertu mistrzowskiego. Nadzwyczaj interesujący program i wykwintne nec plus ultra jego wykonanie wywołały mnóstwo zachwytów w audytorjum i zapewniły dzielnym artystom, zwłaszcza podczas interpretacji drugiej części programu, (w stylu nowoczesnym), sporo entuzjastycznych oklasków.

Działalność odtwórczą tego wybitnego a idealnie „zgranego" zespołu kameralnego (pp. R. Kolisch, I. skrzypce, F. Kuhner, II. skrzypce, E. Lenner, altówka i B. Heifetz, wiolonczela) cechują przedewszystkiem dwa wysokie walory artystyczne: imponująca przejrzystość i pełna namaszczenia powaga (zalety nieodłączne od ich interpretacyj dzieł klasycznych) oraz olśniewająca wprost brawura gry, towarzysząca wykonaniu muzyki obliczonej na efekty dźwiękowe lub specjalnie techniczne. Ramy krótkiej recenzji wykluczają wymienianie poszczególnych części programu, względnie podkreślanie momentów decydujących w pierwszej linji o sukcesach zespołu Kolischa. Powodzenie artystów potęgowało się stopniowo: mniejsze stosunkowo podczas interpretacji Brahmsowskiego kwartetu op. 51, wzrastało później ustawicznie, (jakkolwiek treść Beethovenowskiego kwartetu tylko dla znawców muzyki była dostępną) i dobiegło do swego zenitu w drugiej serji popisów kameralnych, obejmujących prócz zapowiedzianego programu kilka nadobowiązkowych dodatków. Wspaniale prowadzona i rzewna kantylena, nastrój na tle czarującego brzmienia fascynujący słuchaczów, misterne cyzelowanie szczegółów i wirtuozowski sposób pokonywania trudności technicznych zapewniły II. części koncertu duże powodzenie.

(f. n.)

Kandydaci do tegorocznej nagrody Nobla.



Jak już donieśliśmy, aktualną jest obecnie sprawa wyznaczenia tegorocznej nagrody Nobla. Stosunkowo najwięcej szans posiadałby Paweł Valery, następca Anatola France'a w Akademji francuskiej, gdyby nie to, że już w roku ub. otrzymał nagrodę Nobla Francuz Henryk Bergson. A więc w rachubę wchodzą dwaj inni pisarze: Teodor Dreiser, jeden z najwybitniejszych obecnie pisarzy amerykańskich oraz poeta duński Gunar Gunarson. Świat intelektualny całej ziemi oczekuje z ogromnem zainteresowaniem rozstrzygnięcia tej sprawy. — Na rycinie naszej widnieją (od lewej ku prawej) Paweł Valery, Gunar Gunarson i Teodor Dreiser.

Wojowniczy Gryniuch

KOSĄ ZAATAKOWAŁ POSTERUNKOWEGO.

Lwów, 12. października.

(—). Onegdaj posterunkowy **Kłusek z Batiatycz**, pow. Kamionka Str. udzielał asystencji naczelnikowi gminy w Konstantówce, **Janowi Rzechie** przy zajmowaniu rzeczy na polecenie starostwa u **Michała Gryniucha.** Gdy wójt zabrał zakwestionowane rzeczy, **Gryniuch wyrwał mu je z rąk** i zbiegł do stodoły. Wówczas wójt w towarzystwie dwóch radnych i posterunkowego Kłuska udał się natychmiast za nim. Tam Gryniuch **uzbroił się w kosę** i mimo wezwań posterunkowego, by ją odłożył, rzucił się na posterunkowego, który wówczas w obronie własnej **strzelił z karabinu** i zranił Gryniucha **w okolicę piersi.** Gryniuch mimo odniesienia rany wybiegł ze stodoły na podwórze z kosą i uderzył jeszcze drewnem **radnego Aleksandra Bora.** Po zaopatrzeniu Gryniucha od dano do sądu.

Zwalnianie rezerwistów od ćwiczeń

CZWARTY DZIEŃ ROZPRAWY.

Lwów, 12. października.

(:). Czwarty dzień rozprawy przed sądem wojskowym nie przyniósł w zasadzie nic nowego. Przesłuchano tylko kaprala **Mazowieckiego,** który zaprzeczył winie i oświadczył, że o łapówkach nic nie wie, ani nic z tą sprawą niema wspólnego. Przesłuchanie kaprala rez. Mazowieckiego wypełniło cały wczorajszy dzień rozprawy, gdyż trybunał z powodu zajęć urzędowych nie przesłuchał na wczoraj wezwanych kolejnych oskarżonych. Dalszy ciąg rozprawy w poniedziałek o godz. 9-tej rano.

Oszust w habicie zakonnika

ZJAWIŁ SIĘ W REKTORACIE SEMINARJUM DUCHOWNEGO.

(Od naszego korespondenta)

Przemyśl, w październiku.

(M) W kancelarji rektoratu tutejszego rzym. - kat. Seminarjum duchownego zgłosił się człowiek ubrany w sutannę księżą, prosząc **o pomoc materjalną,** przyczem opowiedział, że został podczas podróży **doszczętnie okradziony z gotówki i bagażu.** Celem tem skuteczniejszego poparcia i uprawdopodobnienia swej prośby podał jeszcze ów rzekomy zakonnik, że jest **„Bratem Władysławem" ze Zgromadzenia OO. Misjonarzy w Krakowie.**

Ks. Rektor **Balicki** i ks. dr. Wł. **Małyka** mieli wprawdzie zamiar użyczyć wsparcia rzekomemu Bratu Władysławowi i święcie wierzyli w prawdziwość jego opowiadania, nie mniej jednak „dla formy" postanowili jeszcze **połączyć się telefonicznie ze Zgromadzeniem OO. Misjonarzy w Krakowie.** Wywiad przemyskiego ks. Rektora u wspomnianych krakowskich zakonników wypadł jednak **zupełnie negatywnie.** OO. Misjonarze zatelefonowali bowiem, że zakonnik „Brat Władysław" w Zgromadzeniu jest nieznany **i nie istnieje,** a ponadto, że ani jeden członek Zgromadzenia nie znajduje się obecnie w podróży. Tem samem więc cała sprawa wygląda **bardzo podejrzanie,** a zgłaszający się z prośbą o wsparcie jest z pewnością **jakimś oszustem,** który, przebrawszy się w suknie zakonne, chce wyłudzać pieniądze.

Pseudozakonnik nie zaczekał jednak na wynik rozmowy telefonicznej z Krakowem, bo kiedy ks. Rektor Balicki wrócił, nie zastał go już w kancelarji. Rzekomy „Ojciec Władysław" był ubrany w czarny habit, jest wzrostu słusznego, liczy lat 30—32, szczupły, blondyn.

WŁAMANIE DO DYREKCJI ROBÓT PUBLICZNYCH.

OSKARŻENI ZOSTALI UWOLNIENI OD WINY I KARY.

Lwów, 12. października.

(:). Wczoraj zapadł wyrok na **Jana Eichelbergera** i **Franciszka Soję,** oskarżonych o dokonanie włamania do Dyrekcji Robót Publicznych. Szczegółowy akt oskarżenia podaliśmy we wczorajszym numerze.

Przewodniczący rozprawy **r. Łyczkowski** po przesłuchaniu świadków i przemówieniach prok. **dr. Lipecha** i obrońców dr. Zgóralskiego i adw. dra Weissa wydał wyrok, mocą którego obaj oskarżeni **zostali uwolnieni od winy i kary z powodu braku dowodów zbrodni włamania.**

Nieszczęśliwy wypadek motocyklowy kapitana.

WYPADŁ NA JEZDNIĘ, DOZNAJĄC CIĘŻKICH OBRAŻEŃ.

Lwów, 12 października.

(—) Onegdaj wybrał się na spacer motocyklem Nr. 90031 w stronę Janowa kapitan **40 p. p. Tatarzyński.** Na drodze w Kozienicach z nieznanej na razie jeszcze przyczyny **motocykl wywrócił się,** a kpt. Tatarzyński wypadł na jezdnię, odniósł tak ciężkie obrażenia, że **stracił przytomność.** Dopiero w godzinę po wypadku znaleziono go na szosie i w stanie groźnym przewieziono **do szpitala wojskowego** we Lwowie.

KRONIKA

12	PAŹDZIERNIKA Niedziela Z. Maks.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—□—

TEATR WIELKI:

Niedziela, 12. bm. o g. 3.30 pop. „Druciarz" oper. w 3 akt. Lehara. (Ceny zniżone.)

Niedziela, 12 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Domek trzech dziewcząt" 3 akty z życia Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego.

Poniedziałek, 13 b. m. o godz. 7.30 w. „Wyzwolony" i „Megae" opery A. Wieniawskiego. Występ Czarneckiego, Zaleskiego i Massiniego.

Wtorek, 14 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Domek trzech dziewcząt" operetka w 3 akt. Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego.

Środa, 15 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Domek trzech dziewcząt" operetka w 3 akt. Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego.

Czwartek, 16 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Cyganerja", apera w 4 akt. Pucciniego. Występ Czarneckiego i Massiniego. (Wznowienie).

Piątek, 17 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Domek trzech dziewcząt" operetka w 3 akt. Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego.

Sobota, 18 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Wyzwolony" i „Megae" opery A. Wieniawskiego. Występ Czarneckiego, Zaleskiego i Massiniego.

Niedziela, 19 b. m. o godz. 3.30 popoł. „Tosca" opera w 4 akt. Pucciniego. (Ceny zniżone).

Niedziela, 19. b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Domek trzech dziewcząt" operetka w 3 akt. Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego.

Poniedziałek, 20 bm. o godz. 7.30 w. „Manewry jesienne" operetka w 3 akt. Kalmana. (Ceny najniższe).

*

TEATR ROZMAITOŚCI:

Niedziela, 12 b. m. o godz. 3.30 popoł. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera. (Ceny zniżone).

Niedziela, 12 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera.

Poniedziałek, 13 b. m. o godz. 7.30 w. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera.

Wtorek, 14 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera.

Środa, 15 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera.

Czwartek, 16 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera.

Piątek, 17 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera.

Sobota, 18 b. m. o godz. 7.30 wiecz „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera.

Niedziela, 19 b. m. o g odz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera.

Poniedziałek, 20 bm. o godz. 7.30 w. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera.

*

TEATR MAŁY:

Niedziela, 12 b. m. o godz. 3.30 popoł. „Papa kawaler" kom. w 3 akt. Carpentera. (Ceny zniżone).

Niedziela, 12 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Egzotyczna kuzynka" kom. w 3 akt. Verneuilla.

Poniedziełek, 13 b. m. o godz. 7.30 w. „Egzotyczna kuzynka", kom. w 3 aktach Verneuil'a.

Wtorek, 14 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Egzotyczna kuzynka", kom. w 3 aktach Verneuil'a. (Po raz ostatni).

Środa, 15 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Wieczne pióro" kom. w 3 akt. Fodora.

Czwartek, 16 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Wieczne pióro" kom. w 3 akt. Fodora.

Piątek, 17 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Wieczne pióro" kom. w 3 akt. Fodora.

Sobota, 18 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Wieczne pióro" kom. w 3 akt. Fodora.

Niedziela, 19 b. m. o godz. 3.30 popoł. „Egzotyczna kuzynka", kom. w 3 aktach Verneuil'a. (Ceny zniżone).

Niedziela, 19 b. m. o g odz. 7.30 wiecz. „Wieczne pióro" kom. w 3 akt. Fodora.

*

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI.

Niedziela 12. godz. 5 popoł. „Warszawska Szopka Polityczna".

Niedziela 12. godz. 7.30 wiecz. „Warszawska Szopka Polityczna".

Poniedziałek 13, godz. 7.30 wiecz. „Warszawska Szopka Polityczna". Ostatni raz.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Douglas Fairbanks w filmie dźwiękowym „Żelazna maska".

CHIMERA: „Cnotliwe dziewczęta".

FATAMORGANA: „Siódme przykazanie".

GRAŻYNA: „Melodja serc", dźwiękowy.

KOPERNIK: „Rozkosze niebezpieczeństwa". Film dźwiękowy.

LEW: „Król żebraków". Film dźwiękowy

LUNA: „Shylok z Krakowa" i „Obrońca w masce".

CASINO: „Lokomotywa 2329".

MARYSIEŃKA: „Rozkosze niebezpieczeństwa". Film dźwiękowy

OAZA: „Burza nad Azją".

PALACE: „Romans nad Rio Grande". oraz koncert fortep. Lewickiego 6-ta Rapsodja Liszta.

PASAŻ: „Zamorskie djabły".

PAN: „Dwa światy: Wschód i Zachód".

PROMIEŃ: „Gołębica".

RAJ: „Parada miłości" film. dźwięk.

SPLENDIT: „Dziewczyna z Północy".

STYLOWY: „Lew Morza" i „Złodziej z Bagdadu".

UCIECHA: „Zmartwychwstanie".

Wiadomości teatralne.

W teatrze Wielkim dziś popołudniu po cenach zniżonych „Druciarz". — Wieczór poniedziałkowy wypełnią dwie świetne opery A. Wieniawskiego: „Wyzwolony" — z udziałem Z. Zaleskiego, oraz „Megae" z K. Czarneckim i D. Kiznerówną. Dyrygują M. Zuna i E. Massini. — NaN czwartek zapowiedziano wznowienie „Cyganerji" Pucciniego, pod batutą E. Massiniego, z K. Czarneckim w głównej partji męskiej.

W teatrze Rozmaitości (ul. Rutowskiego 22) wobec szalonego powodzenia, jakiem cieszy się ciągle „Dzielny wojak Szwejk", pozostaje on na afiszu w ciągu jeszcze całego tygodnia nadchodzącego. Dziś „Szwejk" grany będzie dwukrotnie: popołudniu po cenach zniżonych i wieczorem po cenach normalnych.

W teatrze Małym dziś popołudniu po raz ostatni arcywesoły „Papa-kawaler" po cenach zniżonych. Wieczorem, oraz w poniedziałek i wtorek „Egzotyczna kuzynka", tak wybornie reprezentowana u nas przez I. Grywińską w asyście p. p. Morskiej, Krasnowieckiego i Strzeleckiego. — Premjera nowej komedji znakomitego Fodora „Wiezne pióro" ukaże się w środę. W komedji tej, której zasadniczym tematem jest zazdrość, ujrzymy w rolach głównych: Grywińską, Podborównę, Miedzińską, Strzeleckiego, Wojdana, Kierczyńskiego i Stępowskiego. Reżyseruje Fr. Frączkowski.

*

Pożegnalne przedstawienia „Warszawskiej Szopki politycznej 1930" odbędą się dziś w niedzielę dnia 12 bm. dwukrotnie: o godz. 5 popołudniu i wieczorem o 7.30 oraz w poniedziałek dnia 13 wieczorem, po cenach znacznie zniżonych. Świetnie wykonane lalki oraz aktualny pełen dowcipu i ciętego humoru tekst, Lechonia, Hemara, Tuwima i Słonimskiego — stanowią o powodzeniu „Warszawskiej Szopki Politycznej 1930".

—o—

Ciągnienie loterji klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. października. (Z).

W dzisiejszem ciągnieniu Loterji Klasowej padły następujące wygrane:

Po 15.000 zł. Nr. 71844, 143960; **po 10.000 zł.** Nr. 192935, 165502, 72169, 169439; **po 2.000 zł.** Nr. 9373, 50089, 66026, 100082, 111704, 152389, 1972655, 66444, 90265, 92417, 114712, 179873, 184931; **po 1.000 zł.** Nr. 10110, 32351, 34532, 35436, 42926, 71875, 107024, 117680, 140717, 154498, 155869, 172254, 194255, 208787, 3424, 7303, 27453, 40750, 47102, 53849, 85666, 126591, 141357, 145199, 147957, 151750. 151928, 171192.

—□—

Z miasta

Z żałobnej karty. Wczoraj zmarła we Lwowie bł. p. Ida z Axelradów Zorefowa, żona znanego adwokata dr. Filipa Zorefa. Śmierć nastąpiła skutkiem długotrwałej choroby, z którą przez kilka lat walczył ciężko organizm młodej jeszcze kobiety, przykuwając ją często do łoża boleści. Zmarła była znana ze swej owocnej działalności humanitarnej i wysoko ceniona dla niezwykłych zalet serca i umysłu, to też jej przedwczesny zgon wywołał żywy żal w szerokich kołach znajomych i przyjaciół.

Wystawa prac art. mal. Henr. Langermana z Paryża otwarta została w lokalu Powszechnego Zakładu Odzieży w pasażu Mikolascha i otwarta jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Interesująca i obfita ta wystawa daje miłośnikom sztuk plastycznych rzadką okazję zapoznania się twórczością utalentowanego artysty i zasługuje ze wszech miar na zwiedzenie. Ze względu na to, że wystawa ta potrwa tylko niedługi czas i przedstawia materjał niezwykle bogaty, reprezentując najnowsze prądy współczesnego malarstwa europejskiego, spodziewać się należy, że stanie się punktem zbornym wszystkich znawców malarstwa i plastyki. — Wstęp na Wystawę jest bezpłatny.

W związku z zamieszczoną przez nas depeszą o samobójstwie w Berlinie Lwowianina Dr. Scheiningera proszą nas o zaznaczenie, że widocznie to nie dotyczy dr. Doriana Scheiningera.

—□—

Komunikaty.

Program Kasyna i Koła Lit. Art. na bieżący tydzień. W czwartek 16 bm. o g. 20-tej „O teatrze współczesnym" — mówić będą: Wacław Radulski, Leon Schiller, Janusz Strachocki i Edmund Wierciński. Bilety do nabycia w kancelarji Kasyna.

Zjazd Walny Oddziału Lwowskiego Związku Harcerstwa Polskiego odbędzie się 26 b. m. w sali posiedzeń Rady Miejskiej — Ratusz. Pierwszy termin otwarcia Zjazdu 9.30 — drugi termin 10.30.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet urządza w niedzielę 12 bm., o godz. 7 w w sali Związku Legjonistów (Gródecka 69), uroczysty Obchód ku czci Marji Konopnickiej. W programie przemówienie p. W. Tynikówny, śpiew p. H. Pretalskie, art. op. deklamacja p. M. Hölzlówny, ucz p. Siemaszkowej i chór Harfa. Dobrowolne datki na budowę pomnika Marji Konopnickiej. Wstęp wolny.

Kurs Rybacki we Lwowie. Staraniem Lwowskiego Oddziału Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego urządzony będzie w czasie od 27 do 30 b. m. we Lwowie systematyczny czterodniowy „Kurs Rybacki" obejmujący całość hodowli ryb i gospodarstwa rybnego, w którym to kursie będą mogli wziąść udział wszyscy interesujący się chowem ryb i gospodarstwem rybnem. Wykładów na tym kursie, które odbywać się będą w sali Instytutu Zoologicznego Politechniki Lwowskiej — ul. Nabielaka 22, parter — podjąć się raczyli dr. Benedykt Fuliński i dr. Dezydery Szymkiewicz profesorowie Politechniki Lwowskiej, Dr. Teodor Spiczakow, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, inż. Mieczysław Janiszewski, Wojewódzki Inspektor Rybactwa oraz inż. Tadeusz Rozwadowski. Uczestnictwo w Kursie zgłaszać należy do 25 b. m. pisemnie lub ustnie w Sekcji Rybackiej Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego we Lwowie, ul. Kopernika 20, II. p. drzwi 11.

Koło Związku Podoficerów Rez. we Lwowie. Zarząd Okr. Ogólnego Związku Podoficerów Rez. Rzplitej Polskiej we Lwowie, przystąpił do zorganizowania Koła Związku na terenie miasta Lwowa a w najbliższych dniach Koło Lwowskie będzie już żywotne. Zarząd Zw. wysto-

sowuje do wszystkich podoficerów następujący apel: „Zespoleni razem damy wyraz naszej sile. Tak jak walczyliśmy razem pod jednym sztandarem, bez różnicy przekonań, przeciw wrogowi, tak i dziś nie wolno nam spocząć kiedy nieprzyjaciel wyciąga łapczywie łapę po naszą ziemię. Wzywamy Was wszystkich pod sztandar Związku Podoficerów Rezerwy bez rozbijania się na partje i partyjki. Związek zapewnia obronę własnych interesów i praw życiowych członków, dlatego niechaj nikogo nie braknie w naszych szeregach. Lokal Związku mieści się w koszarach Gwardji obok kina garnizonowego ul. Kurkowa 12. Sekretarjat czynny od godz. 19 — 21 w niedzielę i święta, od godz. 11 — 13-tej.

Lwowskie Tow. Fotograficzne. W poniedziałek, 13 b. m. p. prof. Lenkiewicz opowie swe „Wrażenia z Wilna" w lokalu Towarzystwa, ul. Sokoła 4, II. p. Wykład ilustrowany będzie własnymi przeźroczami. Początek punktualnie o godzinie 19-tej.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Włamania i kradzieże.** Selig Lieblich, zam. przy ul. Bożniczej 3 doniósł policji, że wczoraj wieczorem nieznani sprawcy włamali się do jego mieszkania i skradli srebrną zastawę stołową, wartości 1.500 zł. — Ubiegłej nocy nieznany sprawca włamał się przez piwnicę do sklepu galanteryjnego Adolfa Wildmana przy ul. Potockiego 20 i skradł towary bławatne, galanteryjne, oraz wyroby tytoniowe na kwotę 2.000 zł., a w czasie pościgu cały łup porzucił. — Z budowy przy ul. Sierpowej 9 skradziono wczoraj na szkodę Józefa Scherera ubranie i buciki wartości 350 zł.

(—) **Nieszczęśliwy wypadek na dworcu towarowym.** Wczoraj rano, podczas przetaczania wagonów na dworcu towarowym Nr. 3 został przejechany przez pociąg towarowy robotnik kolejowy Paweł Procajło, zam. przy ul. Bilińskich 58, któremu maszyna zmiażdżyła obie nogi. Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu go, odwiozło Procajłę do szpitala powsz.

(—) **Zderzenie motocykla z autem.** Wczoraj na pl. Marjackim Marjan Grząska, jadąc motocyklem Nr. 91819 najechał na auto prywatne Nr. 8444, będące własnością Oskara Fasslera, zam. przy pl. Marjackim, wskutek czego auto doznało uszkodzeń.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Jana Łupkowskiego za kradzież na szkodę N. Kollmana, Juljana Kalinowskiego za kradzież gotówki na szkodę Józefy Niedzielskiej, Abrahama Schnitzera za kradzież pary butów na szkodę Daniela Lubego, Stanisława Stefańskiego za kradzież marynarki oraz zegarka srebrnego wartości 100 zł. na szkodę Mieczysława Rachwalskiega, Stefana Tkaczyszyna za kradzież garderoby wartości 355 zł. na szkodę Marji Legend, Benedykta Wojciechowskiego, oraz Stanisława Grudzińskiego, poszukiwanych przez władze sądowe oraz Marcina Chajdera poszukiwanego za kradzież.

(—) **Ulotki komunistyczne za rogatką Stryjską.** Wczorajszej nocy znieznani sprawcy rozrzucili obok piekarni „Snop" za rogatką Stryjską większą ilość ulotek komunistycznych.

Zarząd Związku Strzeleckiego Obwodu 40 we Lwowie, otwiera dnia 1 listopada 1930 r. Kursa maturyczne i uzupełniające z zakresu 6 i 4 klas gimnazjalnych. Nauki udzielać będą profesorowie państwowych szkół średnich. Opłata miesięczna 50 zł. Dla urzędników państwowych i wojskowych 35 zł. — Wpisowe 15 zł. Wpisy przyjmuje się codziennie od 5 — 7 wieczorem w kancelarji Zarządu ul. Zyblikiewicza l. 33, I. p. 9069-3

Niniejszem podaję do wiadomości, że na afiszu odczytów wygłoszonych we Lwowie dn. 28 IX. oraz w kilku miejscowościach na prowincji pod tytułem, „Nowe Drogi Piękności i Zdrowia" zostało umieszczone moje nazwisko, bez mojej wiedzy i zgody. **Dr. med. J. Świtalska, Warszawa.**

—□—

Z kraju.

Wystawa Ruchoma Przemysłu Krajowego w Łańcucie. W czasie od dnia 30 listopada do 7 grudnia br. odbędzie się w Łańcucie Wystawa Przemysłu Krajowego, połączona z działem regjonalnem. W Wystawie bierze udział około 200 firm z całej Polski, przemysł, rękodzieło i rolnictwo. Celem zorganizowania i zobrazowania miejscowego przemysłu, rękodzieła i rolnictwa zawiązał się Komitet Wystawy R., do którego weszli: Komitet Honorowy: hr. A. Potocki, Romanowa Potocka, starosta L. Chrzanowski, pułk. P. Skóratowicz, dowódzca garnizonu. Do Prezydjum Wykonawczego weszli: pp. Marjan Januszewski, burmistrz miasta, Dwernicki Szczęsny, dyr. Ordynacji Łańcuckiej, Hornisch, dyr. Fabr. sukna w Rakszawie. Komitet został podzielony na pięć sekcji: 1) przemysłowa, 2) rzemieślnicza, 3) rolnicza, 4) kupiecko-bankowa, 5) szkolno-społeczna. W czasie trwania Wystawy w Łańcucie odbędą się okręgowe zjazdy: nauczycielstwa, szkolnictwa, rzemieślników, kupców i rolników i straży pożarnych. Zgłoszenia udziału w wystawie przyjmuje Wydział Powiatowy w Łańcucie.

—o—

ZE SPORTU.

Niedzielny program sportowy.

Lwów, 12. października.

Późna jesienna niedziela przyniosi nam niespodzianie wcale **obfity program sportowy.** Wprawdzie jakościowo nie przedstawia on się **nadzwyczajnie,** niemniej jednak umożliwia czynnym sportowcom różnych gałęzi wypróbowanie swych sił i wykazanie **chwilowej formy.** Do apelu stają obok piłkarzy, również lekkoatleci i kolarze, przyczem ci ostatni zapomnieli ogłosić **publicznie szczegóły programu,** który zainteresowałby może szersze koła. Szczegółowy wykaz dzisiejszych imprez przedstawia się następująco:

Ruch — Pogoń, zaw. o mistrz. Ligi, godz. 15, boisko Pogoni, poprzedzi spotkanie Pogoń III — Maraton.

Sokół (Równe) — Lechja, zawody grupowe o mistrzostwo kl. A, godz. 11, boisko 40 p. p.

Ukraina — Hasmonea, zaw. tow., godz. 11, boisko Hasmonei.

Jesienny bieg na przełaj, godz. 11.45, start boisko Świtezi.

Wewnętrzno - klubowy pięciobój godz. 11, boisko Pogoni.

Wewnętrzno - klub. bieg na przełaj Czarnych godz. 11.

Wyścig kolarski o mistrzostwo Lwowa na przestrzeni 100 klm. (Lwów —Jaworów—Lwów) organizuje LTK i M., start godz. 9-ta przed ratuszem, gdzie znajduje się również meta. Przyjazd zawodników oczekiwany jest o godz. 12.30.

NA FRONCIE LIGOWYM.

W dniu dzisiejszym toczyć się będą na odcinku ligowym znów interesujące walki. Największe zaciekawienie budzi spotkanie **Legji z Wartą** w Poznaniu, w Warszawie wygra zapewne **Wisła z Warszawianką** i usadowi się chwilowo na pierwszem miejscu, w Krakowie walczy **ŁKS z Garbarnią,** w Łodzi ŁTSG z Polonją, a we Lwowie **Pogoń z Ruchem.**

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11. października. (PAT) 4 proc. poż. inwestycyjna 103, 5 proc. poż. dolarowa 56¼, 5 proc. poż. konwersyjna 55½, 10 proc. poż. kolejowa 104, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94, 8 proc. Obl. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy: dolary 8.93½, Gdańsk 172.81, Holandja 358.95, Londyn 43.24, Nowy Jork 8.98.2, Paryż 34.91, Praga 26.41, Nowy Jork teleg. 8.90.2, Szwajcarja 172.94, Wiedeń 125.52, Włochy 46.60, Berlin 212.08.

Warszawa, 11. października. (PAT) Bank Dyskont. 113, Bank Polski 161½, Firlej 23, Lilpoop 24½, Modrzejów 8¼, Haberbusch 113.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 11. października. (PAT) Paryż 20.18½, Londyn 25.00¼, Nowy Jork 5.14.52½, Bruksela 71.78, Włochy 26.94, Hiszpanja 51.75, Amsterdam 207.52, Berlin 122.38, Wiedeń 72.57, Sztokholm 138.20, Oslo 137.65, Kopenhaga 137.65, Sofja 3.73, Praga 15.26½, Warszawa 57.65, Budapeszt 90.15, Białogród 9.12 3/4, Ateny 6.65, Konstantynopol 2.44, Bukareszt 3.05 5/8 Helsingfors 12.95, Buenos Aires 174.50.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 11. października. (PAT) Londyn 123.87½, Nowy Jork 25.49½, Bruksela 355.50, Hiszpanja 256.75, Włochy 133.5, Szwajcarja 495.25, Kopenhaga 682.00, Amsterdam 1028.25, Oslo 682.00, Sztokholm 684.75, Praga 75.60, Rumunja 15.15, Wiedeń 359.50, Berlin 606.50.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 11. października. (PAT) Nowy Jork 4.85.87, Paryż 123.87, Berlin 20.43, Montreal 4.85.43, Hiszpanja 48.30, Amsterdam 12.04 11/16, Bruksela 34.83 5/8, Włochy 92.80, Szwajcarja 25.00, Kopenhaga 18.16 1/8, Sztokholm 18.09 1/8, Oslo 18.16 1/8, Helsingfors 193.02, Praga 163.74, Budapeszt 27.76, Belgrad 274.00, Sofja 670.50, Rumunja 817.75, Lizbona 108.24, Konstantynopol 1025, Ateny 375.12, Wiedeń 34.43, Warszawa 43.37.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 12 października.

DEWIZY: Dol. amer. 8.97.50—8.98.00, dolary kanad. 8.90.00—8.91.00, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, franki francus. 0.35.00—0.35.10, franki szwajc. 1.73.00—1.73.50, funty szterl. 43.40.00—43.60.00.

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Niedziela, dnia 12. października 1930.

LWÓW 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.10—14.00 Transmisja poranku symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 15.00 Transmisja z Warszawy: „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba" — wygł. dyr. Szcz. Mędrzecki. 15.20 Transmisja muzyki z Warszawy. 15.40 Transmisja z Warszawy: Program dla dzieci wiejskich: a) Fejleton p. t. „Cudowna skarbonka" — obrazek, b) „Dzieci czarne i białe" — pióra Ewy Szelburg, 16.00 Programowa skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi kierownik Wydziału Programowego Rozgłośni Lwowskiej p. J. S. Petry. 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. 16.40 Transmisja z Warszawy: „Wśród czerwonoskórych" — wygł. prof. Aleksander Janowski. 16.55 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Transmisja z Warszawy: Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.40 Transmisja z Warszawy: Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państw. m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego. Cz. I. 1. A. Adam: Uwertura „Gdybym był królem". 2. P. Czajkowski: Potpouri z op. „Eugenjusz Onegin". 3. Yoshitomo: „Świętojańskie kwitnące wiśnie". 4. K. Namysłowski: Mazur „Podkóweczki dajcie ognia". Cz. II. 5. K. Komzak: Potpouri „Wesołe wspomnienia". 6. A. Rubinstein: a) Romans F-dur, b) Toreador i Andaluza. 7. G. Verdi: Finał II aktu z op. „Aida". 19.00 Dalszy ciąg rozmaitości. 19.25 Transmisja z Warszawy: P. Janusz Makarczyk wygł fejleton p. t. „Praca w Ameryce". 19.40 Komunikat sportowy. 20.00 Słuchowisko z Wilna. Hel. Romer p. t. „Państwo Tutkowie na wileńskiem letnisku. 20.30 Transmisja koncertu popularnego z Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra Polskiego Radja pod dyr. J. Oziminskiego, Koreska msopr., Eugenja Umińska-Jaworska skrzypce i prof. Ludwik Urstein akomp. 1. C. Saint-Saens: a) Marsz francuski z „Suity algierskiej", b) Poemat symf. „Młodość Herkulesa" odegra orkiestwa. 2. a) Saint-Saens: Arja „Wiosna idzie" z op. „Samson i Dalila", b) J. Massenet: Arja „Nie odmawiaj mi" odśpiewa p. L. Korecka. 3. a) W. Zsilt: 1) Uwięziona, 2) Satyr i Drjady, b) R. Strauss- Prihoda: Walc z op. „Kawaler Srebrnej Róży" — odegra p. E. Umińska-Jaworska. 21.10 Transmisja z Warszawy: Kwadrans literacki Gustawa Daniłowskiego „Barykada". 21.25 Dalszy ciąg koncertu z Warszawy. 4. a) M. Ponce: „Mała gwiazdeczka", b) V. Herbert: „Oh! słodka tajemnico", c) L. Denza: Melodja, d) V. Herbert: „Pocałuj mnie jeszcze" — odśpiewa p. L. Korecka. 5. a) M. de Falla: 1) Nana, 2) Jota, b) I. Albeniz: Serenada „Torre bermeja" odegra p. Umińska-Jaworska. 6. Fr. Kreisler: Marsz starowiedeński odegra orkiestra. 22.00 Transmisja z Warszawy: P. Zifja Stryjeńska wygł. fejleton p. t. „Bożkowie". 22.15 Transmisja koncertu z Warszawy: Recital fortepianowy Bolesława Wojtowicza: 1. S. Rachmaninow: 2 preludja (b-moll i a-moll). 2. Cl. Debussy: a) Cake Walk, b) Ognie sztuczne. 3. S. Prokofjew: 2 gawoty (gmoll i D-dur). 4. I. Albeniz: Navarra. 22.50 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

skiego. **LONDYN** Koncert kameralny. **HELSINGFORS** 18.10 Utwory Czajkow-
FRANKFURT „Fidelio" opera w 2 aktach Beethovena. **BERLIN** 20.00 Nieznany Offenbach — koncert radjoork. **STOKHOLM** 19.15 Muzyka szwedzka. **RZYM** 20.35 „Cendrillon" — opera Masseneta. **LANGENBER** 20.00 Koncert ludowy. **PRAGA** 20.00 Koncert Ady Sari. **OSLO** 22.00 „Car i Cieśla" opera komiczna w 3 akt. Lortzinga. **MEDJOLAN** 20.30 „Carewicz" operetka w 3 akt. Fr. Lehara. **WIEDEŃ** 17.30 Muzyka kameralna. 20.40 „Marietta" operetka O. Straussa. **BUDAPESZT** 20.00 L. Gergely: recital fortep. 20.35 gitary.

Poniedziałek, dnia 13. października 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 15.50 Transmisja z Warszawy: Lek-

cja języka francuskiego, lektor p. Lacen Roquigny. 16.15 Transmisja z Warszawy. 1) Program dla dzieci starszych. Prof. Aleksander Janowski wygłosi fejleton p t. „Niedźwiedzica — córka pułku". 2) Program dla młodzieży: Kwadrans wesoły. Występ . M. Maszyńskiego. 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. (Utwory na żądanie radjosłuchaczy). 17.15 Transmisja z Warszawy: „Zamknięcie szkół polskich" w r. 1908 — wygł. red. M. Wańkowicz. 17.45 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie. 18.45 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. 191.35 Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 19.50 Dalszy ciąg rozmaitości. 20.00 Transmisja z Warszawy: Fejleton p. t „Z literatury o muzyce" — wygł. prof. Stanisław Niewiadomski. 20.15 Transmisja z Warszawy: „Wśród książek". Przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 20.30 Transmisja z Warszawy: Operetka „Piękna Helena" J. Offenbacha. Wykonawcy: Orkiestra Polskiego Radja. W. Elszyk dyrekcja, Sława Orłowska sopr. Stanisław Gruszczyński tenor i inni. 22.00 Transmisja z Warszawy: Red. Jan Ignacy Targ wygłosi fejleton p. t. „Maxim". 22.15 Muzyka z płyt gramofon. 22.50 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00 do 24.00 Muzyka taneczna. Transmisja z Warszawy.

LONDYN 22.35 Koncert symfoniczny. **BRATISŁAVA** 16.30 Muzyka rosyjska. 20.00 Recital fort. prof. Svobodova. **HAMBURG** 20.00 Popularne opery. **BERLIN** 20.00 Koncert popularny. **STOKHOLM** 19.30 Stara muzyka włoska. 2.10 Jazz na 2 fortep. **RZYM** 17.00 Muzyka operowa. 20.35 Muzyka lekka. **OSLO** 21.00 Recital fort. Reimara Rieflinga. **WIEDEŃ** 21.00 21.00 „Dziewczę z Navarry" opera w 2 akt. Masseneta. **RYGA** 19.03 Muzyka włoska.

OGŁOSZENIA

PORADY LEKARSKIE

Sanatorjum „SANATO"
Dra ALEKSIEWICZA
w IWONICZU — Podkarpacie.
Leczenie chorób kości, stawów. — Gruźlica kostna i gruczołowa. — Cały rok otwarte. — Żądać prospektów.

Dr. ZOFJA WEPPER
chor. skórne i weneryczne od 3—4. Kosmetyka lekarska 12—1. Trwałe usuwanie włosów, brodawek, znamion. Operacje zmarszczek, blizn. Leczenie żylaków. DIATERMJA.
Janowska 26, Telef. 25 19. 9053-2

Specjalista chorób kobiecych i akuszer
Dr. SCHWIEGER
ul. Sobieskiego 9, tel. 31-90
przyjmuje całodziennie 6714-24

Skórne, wener. seksualne (niemoc płciowa) i kosmetyczne leczy 8½—11 i 14—18 niedz. święta 10—11
Dr. E. DURDEŁŁO
b. lek. klin. zagr.
Sykstuska 22./III.
Winda do dyspoz. Tel. 38—90. 8598-2

Specjalista dróg moczowych i wener.
Dr. Ignacy Löwenheck
ord. od 8—9 i 3—7.
Lwów, Trybunalska 4. Tel. 48-11.
powrócił. 8700

Specjalista chorób skórnych weneryczn. i kosmetyki
Dr. I. MUND były sek. szpitali wied. i lwowsk.
ordynuje od 8—10, 2—6, w niedzielę od 9—1. LWÓW, ASNYKA 1, (róg Piłsudskiego). Tel. 48-01. — Leczenie żylaków. 6783-2

ZAKŁAD TECHN. - DENTYSTYCZNY
L. SCHNEIDER I E. HELLER
Lwów, Żółkiewska 83,
(naprzeciw dworca Podzamcze).
od 9—1 i od 3—6. 8940-4

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną, leczy specjalista dr. Frisch, ul. Wałowa 11. telefon 55-20. 9123-2.

NAUKA i WYCHOWANIE

Specjalistka chorób dzieci
Dr. OLGA HAHN
Listopada 30. Rentgen. Lampa kwarcowa wróciła. 8834-4

Specjalistka chorób skórnych i wener. b. Sekund. Państw. Szpitala Powszechn.
Dr. FRISCH SAWICKA
Ordynuje dla kobiet od 2—6, ul. Łozińskiego 9 (naprzeciw Kawiarni Szkockiej) telefon 81—03. 6977-6

Specjalista akuszer, ginekolog, operator
Dr. Jan Kilar
LWÓW, ul. LEONA SAPIEHY 89.
Telefon 51 - 62.

WPISY NA KURS MASAŻU
w Lecznicy Dra ALEKSIEWICZA,
Lwów, ul. Friedrichów 2.
Początek nauki 5-go listopada.

KURS TEORJI OGRODNICTWA.
Początek wykładów 15 października b. r. Wpisy i informacje: Biuro Ogrodnicze Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego we Lwowie, Kopernika 20, telefon 37-42. Są jeszcze wolne miejsca.

LEKCJI, konserwacji, literatury, gramatyki francuskiej, niemieckiej udziela dyplomowana nauczycielka Kossowicz Jadwiga. Wpisy 4 — 6 Sykstuska 43 a, II. piętro. 8397-4

KURSA KROJU, modelowania, szycia damskiego z prawem wydawania świadectw, prowadzi Modelista z Paryża, miesięcznie 25 zł. oraz 4 tyg. kurs dla osób fachowych i prowincjonalnych. Binder, Lwów, Gliniańska 4. 9074-3.

ZATWIERDZONE przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego Koedukacyjne Kursa Naukowe „Oświata" przyjmują dodatkowe wpisy na kurs uzupełniający do matury seminarjalnej dla absolwentów, absolwentek gimnazjalnych najdalej do 15-go października b. r. Reflektanci zechcą we własnym interesie uskutecznić wpisy jak najrychlej jako że nauka odbywa się w pełnym toku. Zgłaszać się od 12 — 1 i 7 — 8, Lwów, ul. Miłkowskiego 11. 9070-4.

RUTYNOWANYCH korepetytorów i kwalifikowanych nauczycieli dla przygotowania ze wszystkich przedmiotów z zakresu szkół średnich poleca: Komisja Pośrednictwa Pracy Bratniej Pomocy Stud. Uniwersytetu, Lwów Łozińskiego 7, (Dom Akademicki) tel. 2-45. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie między goz. 13 — 14. 9020-3.

ROZPOPCZYNAM KURS kroju i szycia sukien damskich, bieliźniarstwo, w zakres wchodzące wszelkie roboty ręczne uczenic z prowincji przyjmuję z całem utrzymaniem z nauką za 150 zł. miesięcznie. „Jolanda" Staszica nr. 8, II. p. Równocześnie przyjmuje się wybijanie wzorów.

LEKCYJ prawniczych obu typów udziela Dr. Czapliński, Zimorowicza 5. 8866-4

SŁUCHACZE Kursów Maturalnych i Samoucy! Żądajcie prospektów i katalogów Bibljoteki Matematycznej, kursu Literatury polskiej, Łaciny, Historji, Geografji, Języków obcych. Wysyła gratis: Wydawnictwo „Pomoc Szkolna" Wajnera, Warszawa, Bielańska 5/76. 8801-4.

RODOWITA Włoszka z ukończoną akademją muzyki we Wiedniu, udziela lekcji języka: włoskiego, francuskiego oraz lekcji gry na fortepianie. Chorążczyzny 24 II. p. Zgłoszenia od 2 — 5. Sawjuk. 9121.

„ECOLE FRANCAISE" Batorego 34. Od 10 października nowy 4 mies. komplet buchalterji. Nauka odbywa się praktycznie. Tamże stenografja, oraz maszyny różnych systemów. 9101.

DLA POCZĄTKUJĄCYCH: od 10 października nowe kursy włoskiego, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. „Ecole Francaise" Batorego 34. 9100.

KURS tańców rozpoczynam 15 października. Nowicki junior, Piłsudskiego 16. 9073-2.

W SZKOLE TAŃCÓW H. BRYSIOWEJ IRAUTHOWEJ, Mickiewicza 28, przyjmują wpisy codziennie od 5 do 8 wieczór. 9094-4

PENSJONATY i LETNISKA

PENSJONAT „Victoria" w Zakopanem, ul. Szpitalna przez cały rok otwarty, uroczo położony nad Zakopianką u stóp Gubałówki, poleca pokoje ze słonecznemi werandami z całodziennem utrzymaniem lub osobno. Domowa, zdrowa kuchnia, pokoje zaopatrzone piecami, łazienka w domu. Ceny niezwykle umiarkowane. ? 8499-7

MATRYMONIALNE

ZAMĄŻ wyjść, ożenić się, najłatwiej przez Matrymonialne pismo „Fortunawersol" rozwijające się 12 lat. Miesięcznie 80 groszy. Redakcja: Kraków, Krowoderska 7. Administracja na Lwów: H. Buchstab, Jagiellońska 5. 7518-?

POSADY POSZUKIWANE

MŁODY I SAMODZIELNY BUCHALTER KORESPONDENT z kilkuletnią praktyką zmieni posadę ewent. jako siła pomocnicza we większem przedsiębiorstwie. Miejscowość i branża obojętna. Łaskawe zlozenia do Admin. pod „Obowiązkowy". 9060-2.

RUTYNOWANY kucharz z długoletniemi świadectwami poszukuje posady F. Sokulski, Żydaczów. 8995-8

SPADKOWIEC, tabularzysta przyjmie posadę z 1 XI. ewentualnie zaraz. Zgłoszenia: Teluk, Lwów, Połockiego 71. 8974-3

POSADY WOLNE

50 PROC. więcej niż na przeciętnej posadzie zarobić może każdy. Pocztówka wystarczy. Gdynia, skrytka poczt. 4. 8988-8

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne im. profesora Sokułowicza, Warszawa, Żurawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 8729-14

CHCESZ otrzymać posadę musisz ukończyć kursa pisania na maszynach; jedyna we Lwowie przez Kuratorjum zatwierdzona szkoła pisania na maszynach Michalskiej, Sykstuska 10. Tel. 88 - 49. Poleca swych uczni na wolne posady. 8514-5.

MIESZKANIA i SKLEPY

4 pokoje w okolicy Ponińskiego
komfort, centralne ogrzewanie, bez odstępnego, natychmiast do wynajęcia.
Pod „300" Administracja. 9096

SŁONECZNY pokój, 2 pokoje z kuchnią koło Merkurego, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Restauracja Massa, Sygniówka. 9061-2.

POKOJE z przynależnościami z pełnym komfortem w przedwojennej kamienicy, ewentualnie z pierwszorzędnem urządzeniem nabędę zaraz lub od 1 stycznia 1931. Zgłoszenia pod „Dobra zapłata" do Admin. 9055-2

WYNAJMĘ duży frontowy pokój. Kościuszki 3. Telef. 708. 9092

POKÓJ kawalerski przy ul. Zamojskiego 1, zaraz do wynajęcia. Wiadomość tamże między godz. 6 — 7 I. p. przez ganek. 8782-2.

NAUCZYCIEL poszukuje pokoju. Podać cenę do Admin. pod „Nauczyciel". 8987-2

5 POKOI z komfortem plac Smolki 5 do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 9106-2

NA KOLONJI Oficerskiej przy placu Bema Nr. 24 są 2 pokoje z małą kuchnią komfort do wynajęcia zaraz. Oglądać od 3 — 5 popołudniu. 9112.

KUPNO i SPRZEDAŻ

NAJTANIEJ
Kołdry, koce, materace, poduszki
poleca 8495
KAZIMIERZ SKIBIŃSKI
Lwów, Kopernika 4. Tel. 51-10.
vis a vis Szkowrona.

PIANINA nowe KRAJOWE i ZAGRANICZNE od zł. 2.200 na dogodne spłaty
Nowacki i Ska.
8884 Ul. Piłsudskiego 17.

Pieniądze najlepiej ulokujesz w kupnie parceli 9095
w Brzuchowicach!
Słoneczne pod lasem, przystanek autobusów, na raty à 85 cent. am. za sążeń. Adwokat KAUFMANN, Fredry 4a

DRZEWKA OWOCOWE, róże, porzeczki, maliny, morele, bzy, morwy, sprzedaje, Szkoła Ogrodnicza za rogatką Zamarstynowską. 9033-10

ZAMIENIĘ dom nowy 1-piętrowy z dwoma parcelami frontowemi za kilkadziesiąt morgów gruntu ornego — z zabudowaniem, kilka km. od Lwowa, na jedną rodzinę. Dom posiada 2 razy po 4 pokoi i z kuchnie, przedpokoje, klozety, łazienki i pralnię. Dług w 2. G. K. 20 kilka tysięcy złotych. Czynsz rocz ny około 7.000 zł. a może być więcej. Listy do Administracji Porannej pod „Zabudowania". 9030-3

SCHWEIGHOFERA - HOFMANNA FORTEPIANY, PIANINA, HARMONJE poleca wyłączne zastępstwo: „MONIUSZKO", Zimorowicza 10. Ceny i warunki bardzo przystępne. 8998-6

PŁASZCZYKI do lat 16 w ogromnym wyborze „Sport", plac Halicki 3. 8725-10

MEBLE na dogodne spłaty sprzedaje Magazyn meblowy, Wiśniowieckich 3. 8955-3.

LIMUZYNA 5-osobowa „Peugeot" okazyjnie do sprzedania. Wiadomość, ul. Asnyka 3, II. p. 8952-2

FORTEPIANY, Harmonjum, Stroi, rekonstruuje, Maurycy, Łyczakowska 21. tel. 42-62. 8912-5

DRZEWKA owocowe po bardzo przystępnych cenach sprzedaje Zakład Sadowniczy „Glinka" (własność Krakowskiego T-wa Ogrodniczego w Prądniku Czerwonym p. Kraków). 8902-4

MASZYNA DO PISANIA „Underwood" i „Gloria" podróżne okazyjnie do sprzedania. „Maszynopol" Lwów, Sykstuska 9. 9084-3

FORTEPIAN siedmiooktawowy sztuc. tor wielki piękny za 950 zł. i inne pierwszorzędne sprzedam tanio. Kopernika 26, Skleniarski. 9114-4

RÓŻNE

KRAWATY nowe i stare przyjmuje pracownia abażurów, ul. Piłsudskiego 6, tel. 55-33. 8954-2.

BENJAMIN Koppel, Borysław unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydana przez P. K. U. Stryj. 9023-3.

Ostrzeżenie.

Za długi swojej żony Kazimiery z Haczewskich nie odpowiadam i takowych płacić nie będę.

Ludwik Makan.

WRÓCIŁAM z zagranicy przyswoiwszy sobie najnowsze systemy i zaopatrzyłam salon swój w ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej. Właścicielka od lat 20 istniejącego Instytutu Kosmetycznego pod firmą „Eureka" Lwów, Bourlarda 4. 8979-3.

SIWE WŁOSY usuwa nieszkodliwy środek wiedeński „Renotil" Dra Boehma. Cena zł. 7.— opakowanie, porto zł. 1.—. Podać kolor włosów. Perfumerja Leona Sapiehy 33, Lwów. 9006-10.

MEBLE Sypialnie, Jadalnie, Salonowe, biurowe, kuchenne, solidne poleca — Spółka Rzemiosł, Miejska Wystawa, Lwów, plac Halicki 10 w podwórzu. 8944-10

WEŁNY na płaszcze i suknie damskie za połowę ceny dotychczasowej kupi Pani u Alfonsa Uwiery, Lwów, pl. Halicki 14 Proszę się przekonać. 8783-15

TELEGRAM! Pierwszorzędny salon krawiectwa damskiego i męskiego pod kierownictwem pierwszorzędnych sił fachowych. Jakoteż przyjmuje się wszelką garderobę w zakres krawiectwa wchodzące, do nicowania, modernizowania i chemicznego czyszczenia po nader nizkich cenach. Józef Sowiźrał, Lwów, ul. Potockiego 25. 8669-2

PRZEPISYWANIE i powielanie prac., korespondencji, cenników. OST, Pasaż Mikolascha. 8193-30

WYTŁACZAM desenie na aksamitach i płaszczach pluszowych nawet starych zniszczonych, odświeżam, czyszczę, przerabiam. Wolańska, Lwów. Sobieskiego 12, tel. 17-04. 7170-2

W. BAUMANN, W PRZEMYŚLU, przy pl. Legjonów l. 9, pasaż WP. Agopsowicza, I p.) Nowoczesna wytwórnia gorsetów gumowych, sznurówek, pancerek, pasów, opasek na ciążę, opasek po porodowych, przepuklinowych, pończoch gumowych, napierśników, staników, podwiązek i tp. Wykonanie ściśle wedle najnowszych wzorów francuskich. Na żądanie Pań wysyłam agentki do domu. 9064-4

OKAZJA! Dobrze wprowadzona kancelarja adwokacka natychmiast do objęcia korzystnie w mieście powiatowym. 3 godziny jazdy koleją od Lwowa. Zgłoszenia z grzeczności Dr. Fried, Lwów. Jagiellońska 20. 9030-2

ZYGMUNT Blumenblatt unieważnia odroczenie wojskowe, wydane br. przez P. K. U. Lwów. 9090

HERBERT ERWIN 1906 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 9082

POŃCZOCHY wełniane z skazą (prawdziwa czesanka-kamgarn) 6.50 zamiast 12.50. LICHT, Lwów, Hetmańska 22. 9083

OBIADY z 3 dań 1.40 wydaje Restauracja Tivoli, ul. Piłsudskiego 11 a, Karol Hoch, Tel. 78-14. 89085

MANDOLINY, GITARY lekcje, wynik ręczy, plac Bernardyński 12. 9093-10

NAPRAWIA, strzyże, czyści dywany perskie, smyrneńskie, kilimy i fabryczne prędko, solidnie, tanio. Borkowska, pl. Bernardyński 12. 9105.

KTÓRA z pań pożyczy 100 dolarów młodemu zarządcy dóbr — samotny, obcokrajowiec, niemający żadnych znajomości — na procent i spłaty. Zgłoszenia pisemne pod „Zagraniczna Akademja" Generalna Ekspedycja Ogłoszeń, Lwów. Legjonów 1. 9099.

JĄKANIE

oraz wszelkie inne zboczenia mowy radykalnie usuwa Zakład Leczn. dla jąkałów S. ŻYŁKIEWICZA, Warszawa, Chłodna Nr. 22. — Prospekty kancelarja wysyła bezpłatnie. 9038-3

Kompletne urządzenia biurowe

fabr. „JÓZEFÓW", MEBLE GIĘTE mark „THONET" oraz MEBLE trzcinowe poleca firma

J. Koniewicz i Syn Lwów, Batorego 12. tel. 76-00. 8485

Hemoroidy uleczalne!

Czopki hemoroidalne z „Kogutkiem". Regestr. Min. Zdrowia P. Nr. 354 — usuwają ból, swędzenie, krwawienie i zmniejszają żylaki. Sprzedają apteki. Fabryka chem.-farm. A. Gąsecki i Synowie w Warszawie. 7153

DYWANY PERSKIE
obrazy olejne oraz wszelkie antyki poleca
„OKAZJA"
Łyczakowska 15. 8636-10

R. z. 1912.
Wytwórnia art. ślusarska
FRANCISZKA BĘDKOWSKIEGO
LWÓW, UL. KOCHANOWSKIEGO l. 55. Tel. 25-66.
Wykonuje wszelkie roboty w zakres art. ślusarstwa wchodzące. 7253

Sztuczne nogi, ręce

Aparaty i gorsety ortopedyczne, Bandaże wszelkiego rodzaju własnego wyrobu poleca znana firma:

Z. KUŹNIEWICZ
BANDAŻYSTA I ORTOPEDYSTA
Lwów, ul. Gródecka 2 B (Dom Katolicki)
Dostawca Kas Chorych, szpitali, klinik i Dyrekcji Kolei Państwowych.
Dla Pań usługa damska.

PŁYTY OLCHOWE (dykty)

z najlepszej olchy wołyńskiej, sucho klejone, znanej marki „OIKOS".
Płyty sosnowe stolarskie „OIKOS"
poleca
S. POLLAK i Ska
Skład fabryczny
LWÓW, ZAMKNIĘTA 4 i 9. — Tel. 13-47.
FORNIERY krajowe i zagraniczne.

MEBLE

różnego rodzaju najkorzystniej nabyć można u znanej firmy „Doroteum" Sapiehy 34 Telefon 15-01. — Dogodne warunki. 5807

Papucze pantofle

w największym wyborze poleca fabryka
Teofila Procyszyna, Lwów
WRONOWSKA 4. 7724

MEBLE
sypialnie, jadalnie, salony oraz pojedyńcze sztuki, jakoteż tapicerowane, sprzedaje za gotówkę i na dogodne spłaty od 1896 r. istniejąca firma

Szarlotta CZYSZ
LWÓW
ul. Rutowskiego 7. w podwórzu naprzeciw Katedry.

Niniejszem zawiadamia się, że dnia 27 października 1930 r. o godz. 18-tej (6 popoł.), odbędzie się w lokalu własnym Ludowego Banku Spółdzielczego we Lwowie pl. Akademicki l. 4

Walne Zebranie

na które zaprasza się wszystkich P. T. członków.

Posiedzenie odbędzie się punktualnie z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu.
2) Wybór Członków Rady Nadzorczej i Zarządu.
3) Sprawy bieżące.
4) Wnioski i zapytania.

Prosimy uprzejmie o niezawodne przybycie. 9107

Przewyborne wędliny wszelkiego rodzaju poleca firma
Karola Szypy Lwów, ul. Krakowska 26 Tel. 43-47.
8792 **Wytwórnia: ul. Św. Marcina 32. — Tel. 56-72.**

Rozpisanie dostawy.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie ogłasza publiczny przetarg na dostawę następujących materjałów na rok 1931:

1) knoty maźnicze do łożysk,
2) knoty do lamp naftowych,
3) siatki żarowe,
4) wyroby żelazne, a to: nakrętki, nity, śruby, zawlóczki, wkrętki, gwoździe, drut, łańcuchy i t. p.
5) sprężyny spiralne do cięgieł i zderzaków,
6) sprężyny do siedzeń,
7) tkaniny i wyroby szmuklerskie,
8) wyroby gumowe,
9) wyroby powroźnicze,
10) wyroby skórzane i pasy transmisyjne,
11) pokost i sykatywa,
12) chemikalja, dekstryna, terpentyna i t. d., oraz petardy ostrzegawcze,
13) wyroby szklane,
14) materjały kancelaryjne i piśmienne,
15) wyroby szczotkarskie,
16) wyroby z drzewa jak: styliska, trzonki, taczki, węgiel drzewny, miotły brzozowe,
17) czyściwo (odpadki bawełniane),
18) konopie czesane,
19) szczeliwo: sznury i płyty azbestowe,
20) trawa morska, włosień koński,
21) ścierki do okien i kurzu,
22) karbid,
23) olej lniany i wiertniczy,
24) odlewy żeliwne,
25) odlewy stalowe,
26) odlewy lanokute.

Dokładne ilości oraz bliższe szczegóły zawarte są w formularzach ofertowych, które otrzymać można w Wydziale Zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych we Lwowie, bezpośrednio, lub pocztą za nadesłaniem należytości na porto.

Termin wniesienia ofert do dnia 3 listopada 1930, otwarcie ofert dnia 4 listopada 1930 o godz. 9-tej.

Bliższe szczegóły przetargu zamieszczone są w „Monitorze Polskim" Nr. 232 z dnia 7 października 1930.

Pralnia „a la Paris,
Pasaż Hausmana 6
pierze bieliznę, oraz czyści i farbuje wszelką garderobę chemicznie po cenach umiarkowanych. 8427-15

Dla członków Kasy Chorych
wydaje trwałe Okulary i Cwikiery
Optyk **SILBER** Lwów,
ul. **Kilińskiego 1.** obok Katedry. 9036

Pracownia szklarska
B. STELMACH
Lwow, ul. Sienkiewicza 11. Tel. 45—5
wykonuje wszelkie oszklenia budowli i reparacje. Wielki wybór szyb i ram do obrazów. 8840-10

FUTRA
wszelkiego rodzaju wykonuje najsumienniej i najstaranniej na dogodnych warunkach znana od roku 1870

Firma WŁADYSŁAW SOLIK
Lwow. Kurkowa 5./II. p.

MEBLE wszelkiego rodzaju oraz sypialnie mahoniowe i jadalnie gotowe poleca
BOLESŁAW HASZCZYŃSKI
Lwów, ul. Kalecza 16. 8478

MATERJAŁY krajowe i zagraniczne
w największym wyborze poleca firma
A. SŁOWAK
Lwów, Sykstuska 9
Pierwszorzędny salon krawiecki.
8836 TELEFON 21-96.

Meble klubowe
oraz wszelkie roboty tapicersko dekor wykonuje nowootworzona pracownia
KAZIMIERZ GAŁECKI
i JÓZEF HORODECKI
Lwów, Jagiellońska 7. 6768-15

FUTRA damskie i męskie
wykonuje **Wł. WARENICKI**
Lwów. ul. Sienkiewicza l. 11.
(u wylotu ul. Lindego). 8837

Żarówki elektr., lampy radjowe Philipsa, baterje anodowe i kieszonkowe, ładowanie akumulatorów uskutecznia i dostarcza najkorzystniej firma
„RADJO-MECHANIKA"
Lwów, Żółkiewska 59. tel. 55—34. 8277-20

SZKŁO, PORCELANĘ, KRYSZTAŁY
poleca firma **ALEKSANDER ONYŚKO**
ul. Halicka 20. (róg Wałowej) Tel. 69-75. 8287

DO KINA „PALACE"
ZA DARMO
MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

SUSSMAN, Bogdanówka.
SCHWARZ O., Listopada 58.
MANTIL S., Kopernika 28 a.
SZEWCZYK M., Magistrat.
RÓŻEWSKA J., Tarnowskiego 15.
STIERER J., Romanowicza 9.
FEILER S., Gródecka 127.
GRÜNBERG, Krasickich 11.
PRZEMYSŁAWSKA, Łyczakowska 15.
DRUTÓWNA JANINA, Janów.

Bilety do odebrania od 12—1.30 w Sekretarjacie Redakcji.





20) **(Przedruk wzbroniony.)**

H. S. BANNER

CZERWONY KOBRA

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO

Podróż dobiegała szybko końca. Następnego dnia rano miano przybyć do celu. Piotr leżał w swej kabinie, usiłując czytać, co mu się jednak nie udawało. Od opuszczenia Southamptonu upłynął miesiąc. Przeszłość, przepojona snobistycznemi tradycjami rodu Compigne'ów, przeszłość, która zbankrutowała dosłownie i w przenośni, leżała w tyle, skończona, przeżyta... Jutro było jutrem pracy na chleb, ale również jutrem Jawy, wieczystego lata, palm... Nie, nie zaprzedał się przecież firmie duszą i ciałem; nietylko handel konserwami rybnemi i miesnemi i przyziemna orka w biurze miały być jedyną jego myślą. Nie. Zostanie się jakiś kącik i na piękno. Najważniejsze to, że znalazł się wreszcie w krainie swej tęsknoty, na Wschodzie, zdala od zdemoralizowanej zmaterjalizowanej Europy, ceniącej tylko pieniądze i użycie! Och! wolał już „śledzie w sosie pomidorowym" firmy Latting & Bowker!

Było już dziesięć minut po północy, kiedy usłyszał ciche pukanie do drzwi. Pomyślał, że to boy musiał czegoś zapomnieć i ogarnęła go irytacja.



„Mau apa?" — zawołał, nie podnosząc się z posłania.

Nie było odpowiedzi, tylko ktoś poruszył klamką.

Piotr chrząknął gniewnie, wstał i poszedł otworzyć.

— Co się stało? — wykrzyknął.

— Przepraszam, że pana obudziłam — rzekła Maud. — Czy ma pan aspirynę?

— Aspirynę? Aspirynę? — powtórzył głupio Piotr. — Nie mam. Boli panią głowa? Trzeba się było zwrócić do lekarza.

— Nie — niema go w kabinie — odparła Maud. — Ostatecznie tak znowu bardzo nie boli.

Nie odchodziła, lecz stała w progu, oglądając się, czy kto nie idzie korytarzem. Miała na sobie kremowe jedwabne kimono, haftowane w chińskie smoki, z koronkową falbanką u rąk i szyi.

Korytarz był pusty, tylko na pokładzie, koło schodów, prowadzących na pokład, spał, chrapiąc głośno, stewart Jawajczyk. Głęboką ciszę przerywało, oprócz tego chrapania, jedynie głusze pulsowanie maszyn i cichy oddech dziewczyny. Nagle Piotr poczuł na ramieniu jej rękę.

— Nie widziałam jeszcze pańskiej kabiny — rzekła nienaturalnym głosem, usiłując się uśmiechnąć.

Uwaga ta, w zestawieniu z jej aż nadto widocznym celem, wydała się Piotrowi rażąco niedorzeczna.

Maud poruszyła się. Piotr poczuł woń chypru, tych samych silnych perfum, któremi owionęła go Laura, w trakcie rozmowy w „Fantasmo" i zdał sobie sprawę, ale, do djabła, warta grzechu... Lecz, nie! Musi się od niej uwolnić. Wszak mógłby stracić Olgę...

— Chyba pani nie będzie tu stała całą noc — rzekł słabym, rozdygotanym głosem.

— Nie na korytarzu...

Piotrowi zrobiło się zimno i gorąco. Cofnął się o krok w głąb kabiny i w tej chwili śpiący Jawajczyk dostał czkawki. Był to obrzydliwy odgłos, który miał ten skutek, że zdradziecki urok prysł i Piotr poczuł się odrazu panem siebie.

— Ostatnia noc, Pet — szepnęła dziewczyna, chcąc wejść za nim.

— Przepraszam. Nie mam aspiryny. Dobranoc — rzekł krótko Piotr i zamknął drzwi. Maud nie wiedziała, że dobiła się ostatniemi słowami, będącemi echem słów Laury.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ogłoszenie.

Józef Borm, syn Tekli, urodz. 6. IV. 1895 r. w Przemyślu, zamieszkały w Zegrzu, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Borm" na nazwisko „URBANIK".

Powyższą prośbę podaję do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z 24. X. 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr. 88 p. 478) oraz rozporządzenia Min. Spr. Węwn. z 11. 1928 r. (Dz. U. Nr. 93 p. 828) wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego sprzeciw, w przeciągu dni 90 od dnia niniejszego ogłoszenia.

9120 **A. Marczewski** Naczelnik W-łu.



NA WYSOKOŚCI 2.000 M.
— Czy pan już oddawna lata, panie pilocie?
— O tak!... Gdy po raz pierwszy leciałem, byłem taki mały...

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.. kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.

NA SREBRNYM EKRANIE
DODATEK TYGODNIOWY GAZETY PORANNEJ

Maurycy Chevalier dzieckiem szczęścia.

Lwów 12. października.

Przed około rokiem **Maurycy Chevalier** zdobył przebojem cały świat. Gdzie tylko dotarł w triumfalnym pochodzie film dźwiękowy, tam też utwierdziła się **sława nowego „gwiazdora"** francuskiego, przynosząc wielką chlubę jego macierzy.



MAURICE CHEVALIER.

A przedtem? **Śpiewał i tańczył wraz z Mistinguette w Folies Bergeres.** Zachwycał się nim Paryż i ci, którzy do Paryża zjeżdżają w poszukiwaniu wesołych rozrywek. Chevalier jest bowiem przedstawicielem nocnego Paryża, takiego, jaki znają po większej części obcy. Dopiero amerykański reżyser widząc go na scenie osądził odrazu, że jest to pierwszorzędny materjał na artystę filmowego i zakontraktował go do Ameryki. Chevalier stał się sławnym. **A Paryżanie dziwili się.** Tak długo widzieliśmy go i dopiero Amerykanin poznał się na nim.

Życiorys Chevaliera jest jakby żywcem wzięty **ze scenarjusza filmowego.** W 12-ym roku życia wypędzono go ze szkoły. Trudno — powiedział nauczyciel zrozpaczonemu ojcu. — Nie dość, że się nie uczy, **ale stroi takie grymasy, że rozśmiesza całą klasę i mnie niestety także.** Młody Maurycy wędrował od zawodu do zawodu, nie miał jednak nigdzie powodzenia. Był z kolei **terminatorem stolarskim, majster jego jednak po dwu dniach oddalił go, nie chcąc trzymać klowna w warsztacie.**

Następnie pomocnikiem **elektrotechnika.** Stamtąd oddał go ojciec do introligatora, a w tydzień później **malował mały Maurycy lalki w fabryce lalek.** Aż wreszcie zmieniwszy cały szereg innych zawodów, zgłosił się do właściciela trzeciorzędnego kabaretu i prosił o przyjęcie **w charakterze kuplecisty.** Pierwsza jego próba wypadła dla niego fatalnie.

I znów znalazł się na bruku. Dopiero po pewnym czasie zdołał uzyskać skromne engagement w maleńkim barze. Śpiewał frywolne piosenki.

R. 1913 był przełomowym w jego karjerze. Sławna już wówczas Mistinguette poznała go i uzyskała dla niego engagement w **„Folies Bergeres".** Występował tam do wybuchu wojny. Po skończonej wojnie, w której brał czynny udział, wrócił z powrotem do tego kabaretu.

Następnie pojechał do Hollywood. Tam pod ręką wytrawnego reżys. **Lubitscha,** który wykorzystał wszelkie walory tego artysty, nagrywał do kilku filmów, które zdobyły wielkie sukcesy kasowe. Samego siebie przeszedł w „Paradzie miłości", którą niedawno widzieliśmy we Lwowie.

Po sukcesach w Ameryce powrócił Chevalier do Paryża i znów występuje w rewji. Za każdy występ pobiera bajońskie honorarjum. Dość wspomnieć, że właściciel pewnego Variete w Berlinie ofiarowuje mu za dwutygodniowe występy 4 tys. funtów szterl. i 50 proc. brutto z dochodów, a Chevalier waha się z przyjęciem tej oferty.

Powiada przysłowie, że do każdego w życiu raz jeden uśmiecha się szczęście. Trzeba je umieć tylko dobrze wykorzystać, a **Chevalier wykorzystał je w całej pełni.**



Clara Bov, jako naiwna pensjonareczka.



PHILLIS HAVER
ostatnia partnerka Lon Chaneya w „Lokomotywie".

P. Mecenasowa Batycka w filmie dźwiękowym.

Lwów 12. października.

Jak się dowiadujemy, ukończono już zdjęcia do polskiej wersji nowego filmu amerykańskiego, noszącego tytuł **„Uśmiech p. Izy".** W poprzednim naszym dodatku podaliśmy już, że w roli głównej wystąpi miss Polonja na r. 1930 p. Zofja Batycka. Prócz p. Batyckiej grać będzie w tym filmie także matka jej, p. mec. Batycka, oraz p. Biegańska i Ankwiczówna. W rolach męskich wystąpią p. Zabczyński, Gawlikowski i Arkadi (drugorzędny aktor „Qui pro quo", którego przed dwoma laty widzieliśmy we Lwowie). W angielskiej wersji **ukażą się** w głównych rolach p. Ruth Chatterton i Clive Broock.



Fragment z komedyjki rysunkowej Fleischera.

Drobiazgi.

Zgon Miltona Sillsa. Znany aktor Milton Sills, partner Betty Compson, Collen Moore, umarł w ostatnich dniach września. Sillsa podziwialiśmy we Lwowie w „Wyspie straceńców" i „Zdobywcach złota". Jest to druga po Lon Chaneyu wielka strata filmu amerykańskiego.

Maks Reinhardt rozpoczyna w połowie bm. prace do swego pierwszego filmu. Będzie to przeróbka znanej operetki Offenbacha „Życie paryskie". Zdjęcia plenerowane będą fotografowane w Salzburgu.

Następcą Lon Chaneya będzie znany aktor charakterystyczny Walls Berry. Berry wystąpi w filmie **„Trąbka gry",** którego scenarjusz został przeznaczony dla Lon Chaneya i został ukończony na trzy dni przed śmiercią tego genjalnego aktora.

Cesarz Franciszek Józef przemówi z ekranu. Węgierska wytwórnia przystępuje do nagrywania filmu, noszącego tytuł „Cesarz Franciszek Józef". Publiczność usłyszy zmarłego cesarza, mówiącego, śmiejącego się i żartującego z otoczeniem. Wiele z tych obrazów to zdjęcia oryginalne z czasów, kiedy jeszcze żył cesarz Franciszek Józef. Zdjęcia te są przechowane starannie w muzeach i archiwach. Wytwórni udało się zdobyć je dla celów reprodukcji, przyczem będzie dołączona muzyka i głos ludzki.

Ile wynosi budżet Hollywood? Jak nam donoszą budżet na realizację nowej produkcji amerykańskiej wynosi dla wszystkich wytwórni łącznie 250 miljonów dolarów, to jest tyle, ile wynosi budżet państwa polskiego. Za cenę tę zostanie wykonanych 400 filmów dźwiękowych i mówionych.

Film Ministerstwa rolnictwa. Min. rolnictwa przygotowuje obecnie film propagandowy pt. „Na drodze do dobrobytu", który ma plastycznie wykazywać dodatnie skutki meljoracji.

Znany partner Grety Garbo Nils Aster ożenił się. Wiadomość ta napewne zmartwi cały szereg jego wielbicielek. Szczęśliwa żona Nils Astera nazywa się William Duncan, występowała w Music-Hallu razem z siostrą w słynnym duecie tanecznym Duncan-Sisters.

NOWINY LITERACKIE
DODATEK TYGODNIOWY GAZETY PORANNEJ

Pozłacany Jabłonowski i lwowska literatura.

Lwów, 12. października.

Nie chcemy tutaj powtarzać szczegółów ogólnie znanych, wymieniać **nazwisk i osób**; uczynił to zresztą niedawno Kazimierz Bukowski w „Wiadomościach literackich", przedstawiając dokładnie poczynania **nielicznej garstki pisarzy lwowskich.**

Chodzi nam o uwagi sumaryczne i ogólne.

Powiedzmy sobie otwarcie i szczerze: ruch literacki bije we Lwowie **tętnem bardzo nikłem i osłabionem.** Wszystko ciąży i płynie ku

Warszawie,

tam bowiem skupiają się główne **firmy wydawnicze,** tam istnieją **ministerstwa,** rozdawce łask w postaci rozmaitych **stypendjów i nagród** (niemal każdy literat warszawski co pewien czas zyskuje z funduszów państwowych możność wyjazdu za granicę; tak n. p. obecnie bawi w Paryżu **Jan Lechoń**), tam tworzy się sławę i otrzymuje patent na — „wielkiego" człowieka...

A jednak mimo tej centralizacji literackiej, przypominającej w obecnem stadjum **stosunki francuskie,** daje się obecnie wyczuć dążność do podtrzymania i ożywienia ośrodków życia umysłowego na **„prowincji"** — jak to się dzieje w **Niemczech,** gdzie obok Berlina własną fizjognomię artystyczną bardzo wyrazistą posiada tyle innych miast niemieckich. Tutaj należy wymienić przedewszystkiem **Kraków,** dostojny gród podwawelski, siedzibę własnej i swoistej kultury artystycznej.

Lwów, drugie z kolei miasto w Polsce, pamiętające czasy **świetnego rozwoju i ożywienia literackiego,** śpi obecnie — pogrążony w jakimś **niesamowitym letargu.** Od czasu do czasu ktoś tam krzyknie na pustym rynku — ten i ów z nielicznych przechodniów obejrzy się, może nawet na chwilę przystanie, ale — potem znowu poczłapie powolnym, beznadziejnym krokiem do swego ciepełka domowego.

Czy tak być musi?

Przecież są we Lwowie jeszcze jacyś **twórczy i wartościowi ludzie...** Dlaczego tkwią oni w

beznadziejnej apatji

lub — jeśli nawet pracują twórczo — idą **zupełnie luzem?** Dlaczego nie organizują się, nie pójdą ramię w ramię, nie stworzą własnego czasopisma, lecz całą inicjatywę pozostawiają Warszawie, czekając stamtąd patentu na swoją „wielkość", pogardliwie niby odnoszący się do „Warszawki", a naprawdę uszczęśliwieni każdą **wzmianką pochlebną** w „Wiadomościach literackich", tem piśmie zasłużonem dla kultury polskiej, ale tak często kierującem się w sądzie i ocenie względami ubocznemi — **protekcjonalizmem i warszawizmem?**

Czyż Lwów literacki nie stać na jakiś „Pamiętnik lwowski"? Ile tu można zdziałać, świadczy przykład choćby **prof. Ryszarda Ganszyńca,** tego fantastycznego człowieka z nieprawdziwego zdarzenia, który sam, na własną rękę wydaje we Lwowie: **czasopismo filologiczne, „Przegląd humanistyczny" i „Filomatę",** czasopismo dla młodzieży szkolnej? Dowiadujemy się, iż ten tytan i fanatyk pracowitości i niezmordowanej energji nabył niedawno drukarnię, aby mieć swobodę ruchu dla wymienionych i innych jeszcze poczynań wydawniczych...

A my śpimy...

Czy tak ma być zawsze? Czy mamy spaść do poziomu Abdery, czego pierwsze ślady już zresztą widnieją... Nie wierzycie?... Pójdźcie na Plac Trybunalski i obejrzyjcie sobie pozłacany, jak piernik na Boże Drzewko, pomnik Jabłonowskiego... Nie lekceważcie sobie tego! To groźny objaw choroby — choroby, której na imię „upadek życia kulturalnego i umysłowego we Lwowie".

Pierwsza polska monografja psychoanalityczna

(Dr. Gustaw Bychowski: Słowacki i jego dusza, studjom psychoanalityczne — Warszawa 1930. — Wydawnictwo J. Mortkowicza.)

Lwów, 12. października.

Zagranica posiada dzisiaj cały szereg studjów psychoanalitycznych o **Leonardzie de Vincim, Segantinim, Hebblu, Gotfrydzie Kellerze, Tolstoju' Dostojewskim, Hoffmannie i innych. Są to prace** często ciekawe, choć nagół w rezultatach swoich naukowych **chwiejne i problematyczne.**

Oto przykład: Znakomity psychoanalityk angielski **Jonas** napisał rozprawę psychoanalityczną **o Hamlecie.** Starając się uchwycić ukrytą, a tak wielokrotnie już poszukiwaną przyczynę abulji królewicza duńskiego, doszedł do przekonania, że jest nią... **miłość Hamleta ku matce** — miłość o podkładzie kazirodczym... **Wniosek** równie niespodziany, jak fantastyczny...

Dr. Gustaw Bychowski jest pierwszym autorem, który w Polsce dał obszerną **monografję psychoanalityczną.** Wybrawszy sobie jako temat osobowość Juljusza Słowackiego, stanął przed **zadaniem niezmiernie trudnem,** wymagającem nietylko świetnej znajomości dzieł poety i umiejętności posługiwania się metodą psychoanalityczną, ale również — a może przedewszystkiem — zupełnej swobody poruszeń na terenie **zagadnień i swoistych poczynań metody historycznej i krytyczno-literackiej.** To bowiem, co na pierwszy rzut oka możnaby przypisać samemu Słowackiemu, **może się okazać tylko reprodukcją literacką, a to właśnie postawienie sprawy szczególnie aktualne jest,** gdy się rozważa twórczość „bluszczowego" poety...

Uznając w całej pełni bogaty i żmudny trud, którego się podjął dr. Bychowski, należy jednak stwierdzić, że ostateczny wynik jej jest przeważnie — zupełnie chybiony. Psychoanalityk, nie wspomagany przez historyka literatury i krytyka, potyka się na każdym kroku i popełnia błędy niemal elementarne. Typowym przykładem jest **analiza „Kordjana",** w którym autor stosunek do ojczyma, dra **Beca** pojmuje jako „ukryty motyw hamletowskiego stosunku do powstania..."

Tylko połączenie metody literackiej z psychoanalityczną, wrażliwości etycznej z psychologiczną, intuicji z wiedzą może podołać tak subtelnemu zadaniu. Dr. Bychowski okazał się w swej „sekcji" chirurgiem o ręce zbyt ciężkiej — miast mięśnie obnażać i wyodrębniać, przecina je, zniekształca i masakruje...

Głosy zagraniczne. Francuzi o literaturze wojennej.

Lwów, 12. października.

Szereg pisarzy francuskich zabrał niedawno głos w sprawie **literatury wojennej.** Oto szereg znamiennych sądów:

Wiktor Marguerite: „Ogół wie jeszcze niewiele o tragicznych wypadkach z lat 1914—1918. Niechże ci, którzy walczyli wczoraj, krzyczą głośno, jaka jest groza wojny, aby ich słyszeć mogli żołnierze dzisiaj i jutro, we wszystkich krajach i aby to wołanie, jako straszliwe wspomnienie, stało się równocześnie ostrzeżeniem; taką książkę wieczną uważam za zbożne dzieło! Precz z literaturą, która wielbi chwałę wojny i jej masakrę!

Claude Farrere: „Nie widzę przestępstwa w tem, jeśli generał zakazuje czytać książki tam, gdzie ma do tego prawo, ale tylko w szkołach wojskowych i koszarach. Sądzę jednakże, że publiczność powinna czytać wszystko bez ograniczenia.

Paul Rebeix: „Książki o przeżyciach wojennych mają wielką rację bytu. Nawet po zawarciu pokoju kłamano wszędzie o bohaterstwie żołnierza i poezji wojny. Dopiero potem przyznano, że wojna jest ruiną zwycięzców i zwyciężonych, a wzbogaca tylko dostawców".

André Billy: „Słowo pociąga za sobą czyn. Jak długo istnieć będzie słowo wojna, będzie się o niej mówiło".

Henri Barbusse: „Życie zwycięża literaturę; nie potrzeba opisów literackich, aby ludzkość wzdrygała się przeciw pławieniu się w krwi. Sprawiedliwość w każdem sercu domaga się swoich praw. Oczywiście, nie jest to w interesie dostawców wojennych, aby ogół wiedział prawdę o piekle wojny".

Robert Dieudouné: „Kto przeżył wojnę, stracił szacunek dla militaryzmu; miłość ojczyzny nie ma nic wspólnego z wojną".

Wiktor Angagneur: „Wojna jest koniecznością niekiedy — jest potrzeba obrony interesów narodowych. Nie należy osłabiać społeczeństwa lekturą pesymistyczną".

José Germain: „Książka wojenna jest tematem wielkim, wobec którego występuje ubóstwo tematów powieściowych. Albowiem prawdziwa psychologja jest na froncie, gdzie wobec grozy śmierci człowiek obnaża swego ducha".

A. Berthold: „Młode pokolenie powinno poznać straszliwą grozę wojny, aby tem bardziej zrozumiało konieczność organizacji pokojowej".

O czem mówią w lwowskim świecie literackim?

Lwów, 12. października.

Jan Parandowski, autor „Dwóch wiosen" i „Króla życia", bawił przez dwa dni we Lwowie. W związku z ankietą „Wiadomości literackich", w której zabrał głos Parandowski, zapowiadając pracę nad nową powieścią z czasów rzymskich — zwróciliśmy się do niego z prośbą o nowe szczegóły w tej sprawie.

— Cofnąłem się w te czasy odległe — opowiedział Parandowski — bo chciałbym na tem tle wdzięcznem i bogatem ująć żywo mnie interesujące zagadnienie władzy... Książka jednak zwolna tylko postępuje naprzód... Być może, iż przerwę ją narazie, aby zająć się olimpiadami greckiemi... W każdym razie — żyję ciągle w świecie antycznym.

20 premjer berlińskich.

Lwów, 12. października.

Jesienna kampanja teatrów berlińskich zapowiada się ogromnie bogato. Teatr Reinhardta po cieszącej się wielkiem powodzeniem sztuce **Unrika „Fea"** zapowiada sztukę **„1914"** tajemniczego autora (podobno znanego w Berlinie dyplomaty), ukrywającego się pod pseudonimem **Müller.**

Teatr **„Kammerspiele"** rozpocznie sezon **„Szkołą kobiet" Moliera.**

„Komödie" otwiera teatr sztuką **Hoffmansthala — teatr Barowskiego** da komedję **„Morgenritt durch drei"**, a **Komödienhaus"**, cieszącą się ogromnem powodzeniem w Wiedniu farsę **„Konto X".**

„Volksbühne" zaczyna sezon poważnie, dając **„Tkaczy" Hauptmanna.**

Prócz tego ujrzy Berlin w rozmaitych swych teatrach: **„Marję Stuart"** Schillera z Konradem Veidtem w roli Mortimera, nową komedję muzyczną **Gilberta „Dziewczyna przy kierownicy"** i wiele innych.

In England confiscates.

Lwów, 12. października.

W Paryżu obecnie jednocześnie w trzech teatrach goszczą **londyńskie zespoły aktorskie.** Rzecz ciekawa, iż grają one — z wielkiem zresztą powodzeniem — takie sztuki, które w purytańskiej i pruderyjnej Anglji **uległy konfiskacie** i nie zostały dopuszczone na deski sceniczne.

Pierwszą z tych sensacyjnych nowości jest **„Well of Loneliness"**, sztuka opracowana przez **Willette Kershaw** według głośnej, a również w Anglji zakazanej powieści **Rathcliffe'a Halla,** poruszającej w sposób dość sentymentalny ten sam problem, co **„Prisonière" Bourdeta.**

Dwie dalsze to **„Lady Chatterlys Lower" Lawrence'a** oraz **„Sleveless errands" Noraha Jamesa.**

Również sama powieść Halla rozchodzi się w Paryżu w rekordowej ilości egzemplarzy, a na każdej wystawie księgarskiej widnieje dużemi czerwonemi literami jej angielski tytuł z dodatkiem: **„W Anglji skonfiskowana".**

MEDYCYNA I ZDROWIE

DODATEK TYGODNIOWY GAZETY PORANNEJ

O skracaniu mąk przedśmiertnych.

Lwów, 12. października.

Zagadnienie t. zw. eutanazji — skracania mąk i życia nieuleczalnie chorych jest zagadnieniem w medycynie wiecznie aktualnem. W wiekach dawnych oraz wśród ludów o niskiej kulturze zagadnienie to znalazło swe rozwiązanie, bez skrupułów bowiem przyspieszają tam śmierć nieuleczalnie chorych. Wśród ludów natomiast kulturalnych zagadnienie to nie zostało rozwiązane i prawdopodobnie nie zostanie rozwiązane.

Lekarz powołany do przedłużania życia nigdy na chłodno nie popełni morderstwa, nawet i wobec najstraszniejszych mąk przedśmiertelnych. Lekarz i najmniejszą iskierkę nadziei i życia podnieci i przedłuży, nawet i wtedy, gdy widzi, że organizm jest już tak zniszczony, że do zdrowia i pełnego życia nigdy nie wróci. Są lekarze, którzy umierają z każdym pacjentem, którzy odczuwają głęboko śmierć każdego im powierzonego człowieka, a jednak śmierci nie przyspieszą nawet i w tych wypadkach, kiedy zdają sobie jasno sprawę, że czyn ich byłby ulgą zarówno dla chorego, jakoteż i dla otoczenia.

Eutanazja wiecznie aktualna nabiera jednak od czasu do czasu rozgłosu, dzięki praktycznemu jej stosowaniu.

I tak poruszyła opinję publiczną polską przed kilku laty morderstwo popełnione na nieuleczalnie chorym pisarzu Żyznowskim przez świetną i subtelną artystkę warszawską, p. Umińską. Jakkolwiek opinja publiczna stanęła w zupełności i bez zastrzeżeń po stronie heroicznego czynu Umińskiej, to jednakowoż świat lekarski postępowania tego nie zaaprobował. Eutanazję popełniają przeważnie laicy, a nie lekarze. **Historja medycyny nie zna wypadku, by lekarz zdobył się na czyn skracania mąk i przyspieszenia śmierci.**

Zagadnienie skracania mąk przedśmiertnych **jest obecnie znów aktualne** na łamach zarówno pism lekarskich niemieckich, jakoteż ameryk. Znany pisarz niemiecki lekarz dr. Nassauer ogłosił powieść, którego treścią jest walka psychiczna lekarza w sprawie skracania mąk umierającego. Pisarz ten dochodzi do wniosku, że **eutanazja jest psychice lekarskiej obca.** Zagadnieniem tem zajął się równocześnie w sposób naukowy wybitny słynny patolog w Cattani, prof. Ughetti, który jest gorącym zwolennikiem skracania mąk przedśmiertnych.

Rozbieżność poglądów tych dwu lekarzy staje się zrozumiałą, gdy zwrócimy uwagę na fakt, że Nassauer jest lekarzem, który styka się z umierającym na łożu śmierci, styka się z chorym żyjącym, podczas gdy prof. Ughetti, jako patolog, widzi tylko tego chorego już po śmierci, na stole sekcyjnym i stąd nie jest świadkiem tej walki o życie umierającego człowieka.

Pomijając tedy już psychicznego nastawienia lekarza, przygotowanego do przedłużania życia i skutkiem tego niezdolnego do skracania mąk przedśmiertnych, uwzględnić trzeba jeszcze szereg innych momentów, **które uzasadniają stanowisko negatywne świata lekarskiego wobec eutanazji. Przedewszystkiem niema nigdy tej pewności, czy chwila śmierci jest bardzo bliska, czy też i daleka. Wszak znane są te przypadki chorobowe, które na złość medycynie nie umierają, ale żyją i kpią sobie ze wszelkiej teorji.** Znane są omyłki lekarskie nawet najsławniejszych i najskrupulatniejszych badaczy. Głośną była sprawa morderstwa dokonanego we Francji przez prok. Rzeczypospolitej na własnej żonie nieuleczalnie chorej na daleko posuniętego raka. Prokurator morderstwo to popełnił z miłości do swojej żony, aby ją ocalić od cierpień przedśmiertelnych. Sekcja pośmiertna wykazała, że nieszczęśliwa ta kobieta wogóle na raka nie chorowała.

Wiedza lekarska postępuje, a postępuje nie drogą ewolucji, drogą powolną, ale skokami. **Jedna genjalna myśl ratuje setki tysięcy skazańców przed śmiercią, a kiedy ta chwila następuje, tego nigdy nie wiemy.** Przyspieszając tedy śmierć i o tem lekarz myśli i to wstrzymuje często jego zapędy. Wreszcie uwzględnić należy przywiązanie człowieka do życia. W chwilach bolu niejednokrotnie wystąpi z prośbą o przyspieszenie nieuniknionej śmierci. Jeśli jednak ten ból na chwilę tylko jedną zniknie, garnie się z powrotem, pełen nadziei, do życia.

Przed wojną toczyła się na ten temat poważna dyskusja w wiedeńskiem Towarzystwie lekarskiem. Dyskusja zdawała się przychylać na szalę zwolenników eutanazji. I wtedy zabrał głos sędziwy i głośny chirurg wiedeński prof. Hohenegg, który oświadczył, że jako chirurg jest niestety często świadkiem mąk przedśmiertnych, a jednak nigdy nie zdobył się na tzw. przyspieszenie śmierci. Raz jedyny uległ prośbie chorego. Był to starzec, szef sekcji ministerstwa oświaty, który przez szereg miesięcy wśród strasznych katuszy i mąk umierał na raka trzustki z przerzutami. Chory ten nalegał na profesora, by śmierć jego przyspieszył i zrobił kres tym strasznym przedśmiertnym mękom, tłumacząc mu, że jest bezdzietny, że niema wobec nikogo żadnych obowiązków, że na osobie jego nikomu nie zależy, że nikt po nim płakać nie będzie. Po dłuższej rozwadze doszedł prof. Hohenegg do wniosku, że jest to jedyny wypadek, w którym można śmierć przyspieszyć. Pozostawił tedy choremu większą flaszkę morfiny i zwrócił mu uwagę, że nie śmie on przekroczyć ograniczonej ilości kropli, potrzebnej dla uśmierzenia bolów, jeśli tę ilość przekroczy umrze. Następnego dnia o zwyczajnej porze odwiedził prof. Hohenegg chorego. Drzwi otworzyła mu pielęgniarka zapłakana. Z prośbą zwróciła się do profesora, by zaniechał podania morfiny w kroplach, naraża to ją bowiem na duże przykrości ze strony chorego, który kłócił się z pielęgniarką o ilość przez profesora wyznaczonych kropli. Trzykrotnie musiała lekarstwo mierzyć, chory bowiem utrzymywał za każdym razem, że pielęgniarka przekroczyła dawkę i chce go otruć. Opowieść ta z praktyki lekarskiej prof. Hohenegga zadecydowała o wyniku dyskusji.

Wypadek ten naświetla psychikę umierającego, a równocześnie uzasadnia negatywne stanowisko świata lekarskiego wobec eutanazji.

Ciekawa operacja chirurgiczna w Paryżu.

Lwów, 12. października.

W paryskiem Towarzystwie chirurgicznem przedstawiali dwaj lekarze tamtejsi dr. Barbet i Pasteur dziecko 8-letnie, które przed trzema laty połknęło zwykłą szpilkę. Obecność szpilki w organiźmie stwierdzono zapomocą Roentgena. Dziecko poddano zabiegowi operacyjnemu. Podczas zabiegu okazało się, że szpilka tkwiła główką w wyrostku robaczkowym, gdy ostrze siedziało w prawej ścianie pęcherza moczowego, co spowodowało zakażenie moczowe. Usunięcie wyrostka ze szpilką doprowadziło do szybkiego wyzdrowienia.

O odkrywcy morfiny.

Lwów, 12. października.

Morfinę odkrył przed 125 laty młody 22-letni aptekarz Sextürmer. Przez lat dwadzieścia walczył Sextürmer o uznanie tego środka, którego nazwę zawdzięcza bogowi snu Morfeuszowi. Chemicy francuscy usiłowali odebrać mu prawo pierwszeństwa, jednakowoż „Instytut de France" w r. 1831 przyznało zasługę odkrycia Saxtürmerowi i wyznaczyło mu nagrodę w wysokości 2 tys. franków.

Szczęśliwi aptekarze w Finlandji.

Lwów, 12. października.

W Finlandji jest sprzedaż alkoholu zakazana. Napić się go można jedynie tylko w połączeniu z lekami w aptekach. Apteki też finlandzkie przypominają nie apteki nasze, ale kawiarnie, w których przy stolikach siedzą biedni chorzy ratujący swe zdrowie alkoholem.

Arsen w winie.

Lwów, 12. października.

Czasopisma higjeniczne zajmują się zawartością arsenu w winie. Jak wiadomo stosują ogrodnicy arsen do hodowli winogron przez działanie na samą ziemię, względnie na grona, które w ten sposób chronią przed szkodnikami. Bardzo dokładne badania wykonane na wi nie uzyskane z tych winogron, wykazały 0.06—2.70 miligramów w 1 litrze wina, jest to ilość bezwzględnie dla człowieka nieszkodliwa. W Ameryce jednak, Hiszpanji i częściowo w Austrji używają do celów tych połączeń arsenu i ołowiu, które wykazuje 4 miligramy w 1 litrze wina, co dla ustroju ludzkiego jest szkodliwe.

Greccy i chińscy lekarze na studjach w Polsce.

Lwów, 12. października.

Władze zdrowia chińskie i greckie zwróciły się do sekcji hygjeny Ligi Narodów z prośbą o wskazówki i instrukcje jak mają zorganizować służbę zdrowia. W odpowiedzi na to Liga Narodów wskazała jako wzór ośrodki zdrowia w Polsce.

W związku z tem przebywają do Polski chińscy i greccy lekarze, którzy zapoznają się na miejscu z organizacją naszej służby zdrowia.

Skrzynka zdrowia.

Lwów, 12. października.

Radca sądowy w Stanisławowie: Budowa wielkiego państwowego zakładu dla leczenia alkoholików w Światku, województwo białostockie, jest w pełnym biegu. Zakład ma obejmować 100 łóżek, a wykończony zostanie do października 1931 roku, kiedy to w Warszawie odbędzie się międzynarodowy kongres walki z alkoholizmem.

RODZINA I SZKOŁA
DODATEK TYGODNIOWY GAZETY PORANNEJ

O instytut Wychowania Rodzinnego.

Lwów 12. października.

Żyjemy w okresie, w którym na każdym kroku mówi się o wychowaniu. Wiek obecny stoi na stanowisku, **że do każdego zawodu, do każdego wieku potrzebne jest wychowanie.** Przed laty słyszało się tylko o wychowaniu dziecka. Kawalera, który się doczekał długich spodenek, panienkę, która otrzymała pierwszą długą sukienkę już się uważało za wychowaną i wszelkie uwagi na ten temat poczytywało się za osobistą obrazę.

Dziś czasy się zmieniły. Wprawdzie krótkie spodenki i krótka sukienka nie są już symbolem dzieciństwa, ale też i nikt się nie dziwi, gdy się mówi **o wychowaniu żołnierza, o wychowaniu personalu biurowego, o wychowaniu społeczeństwa, a nawet o wychowaniu ministrów.** Dziwnie tylko może jeszcze wyglądać będzie, gdy ktoś zechce pisać **o wychowaniu — rodziców.**

Wychowanie rodziców.

A jednak i do tego wyrażenia przyzwyczaić się musimy. Przed kilku laty w jednym z gimnazjów lwowskich jeden z rodziców wyzwał profesora na pojedynek za to, że ten zarzucił ojcu, iż źle wychowuje dzieci. Był to niemal wypadek symboliczny, reprezentujący dawną epokę. Dzisiaj już może obrażony ojciec nie wyzywałby profesora, lecz zażądał by wyjaśnień i uzasadnienia postawionego zarzutu. **Pojęcie wychowania od tego czasu zdobyło prawo obywatelstwa, zostało rozszerzone, pogłębione i wyposażone w nową zupełnie treść psychologiczną.**

Co mówi kongres wychowania publicznego

A zatem możemy już otwarcie pisać o potrzebie wychowania samych rodziców. Zresztą myśl ta jest **nową na naszym terenie, nie jest natomiast nową zagranicą. W sierpniu b. roku** w Liege (Belgja) odbył się **czwarty z kolei Kongres Wychowania Publicznego,** w którym wzięli udział tacy pedagogowie, jak **Decroli,** kanonik **Jeanjean,** szereg wysokich osobistości ze świata naukowego, urzędowego. oraz **zakonów i duchownych najrozmaitszych wyznań.** Kongres ten **miał 5 sekcyj:** obserwacji naukowej dziecka, wychowania dziecka w wieku przedszkolnym, wychowania w okresie wieku szkolnego, po ukończeniu szkoły i sekcję propagandy wychowania rodzinnego drogą kursów, odczytów, bibljotek, muzeów i t. p.

W rezolucjach uchwalonych przez poszczególne sekcje zwraca się uwagę na konieczność **systematycznego przygotowania do „zawodu" rodzicielskiego,** położono silny nacisk na potrzebę **wychowania religijnego, i utrzymania zasady o nierozerwalności małżeństwa** ze względu na dzieci (na tym punkcie zgodni byli reprezentanci wszystkich wyznań), wskazano na potrzebę **podniesienia poczucia odpowiedzialności u tych, którzy są w bezpośrednim kontakcie z dzieckiem,** poruszono również sprawę **współpracy rodziny i szkoły,** uznano za konieczne powołanie do życia w każdym kraju **Instytutu Wychowania Rodzinnego.**

Inicjatywa winna wyjść od społeczeństwa!

U nas w Polsce takiego Instytutu jeszcze niema, ale nie ulega wątpliwości, że pragnąc iść z postępem **o taki instytut postarać się musimy. Sfery urzędowe** chętnie tę inicjatywę poprą, tembardziej, że we wspomnianym wyżej kongresie **brali żywy udział reprezentanci naszego ministerstwa oświaty** w osobie wizytatorki **pani Michałowskiej - Barszczewskiej, p. Sobańskiego,** przewodniczącego **komisji narodowej polsk.,** który **wszedł potem jako wiceprezes do Międzynarodowej Komisji Wychowania Rodzinnego.**

Zanim jednak ministerstwo z urzędu zabierze się do realizacji zapadłych na kongresie uchwał, dobrzeby było, **aby inicjatywa wyszła nie z kół urzędowych, lecz od samego społeczeństwa.** Ponieważ problem ten dla każdego kraju będzie miał inne nastawienie ze względu na specjalne potrzeby terenowe i różnice psychiczne, przeto już teraz należałoby w tej sprawie **rozpocząć dyskusję publiczną, celem sprecyzowania najkonieczniejszych swych postulatów, zastosowanych do naszych warunków.**

Zaproszenie do dyskusji.

Dlatego też, ktokolwiek z rodziców czy wychowawców pragnąłby zabrać głos w tej sprawie i rzucić **jakąś nową myśl czy bystrą obserwację,** ten nietylko przyczyni się do budowy przyszłej instytucji wychowania Rodzinnego, ale ponadto tą drogą udowodnimy Europie, że **Polska w dziele postępu i w pracy nad pomnożeniem kultury ogólno-ludzkiej w niczem nie ustępuje wielkim narodom Zachodu.**

W tej też myśli **zapraszamy wszystkich do dyskusji.**

Psychologja pieszczoty.

Jej zalety i niebezpieczeństwa.

Lwów, 12. października.

Przez pieszczotę rozumieć należy pewien nader czuły **stosunek między osobami. Stosunek ten ma dwie formy: psychiczną i fizyczną,** czy wewnętrzną i zewnętrzną. Psychicznie przejawia się pieszczota w ten sposób, że o danej osobie mamy jak najlepsze wyobrażenie, w naszych myślach widzimy ją tylko z dobrej strony i w jak najsympatyczniejszej postaci, nasz sąd o niej jest tylko do datni, nie wierzymy w jej wady, złe postępki tłumaczymy sobie nastrojem, wiekiem, chwilowem zdenerwowaniem, chorobą i t. p., a jeżeli i tych argumentów zabraknie, zawsze wyszukamy jakąś specjalną okoliczność łagodzącą, zalety zaś podnosimy do jak najwyższej potęgi, i na ten temat prowadzimy systematyczną propagandę wśród otoczenia.

Nasze uczucia odznaczają się **wyjątkową intensywnością,** w tej wysokiej temperaturze ulatniają się wszystkie inne sympatje, **topnieją nawet objawy wyraźnej dokuczliwości i złośliwości,** czy też szyderstwa ze strony pieszczonej osoby. Ku niej zdążają wszystkie nasze najszczersze życzenia, **pragniemy tylko jej szczęścia,** jesteśmy skłonni do najdalej idących poświęceń i ofiar, zdecydowani do najrychlejszego usunięcia trudności, leżących na linji jej życzeń. Każdego, kto jest naszej pieszczotce **przeciwny,** czy choćby tylko obojętny, uważany za naszego osobistego wroga i do walki z nim ruszamy pierwsi, gotowi w każdej chwili nawet na śmierć.

Strona zewnętrzna.

Temu nastawieniu psychicznemu odpowiada w zupełności **strona zewnętrzna.**

Najpierw chcemy być fizycznie jak najbliżej naszej osoby. Największem naszem szczęściem jest, gdy ją mamy tuż przy sobie, gdy ją możemy ucałować, uścisnąć, uzyskać jej uśmiech, życzliwość, pocałunek, wogóle taką samą wzajemność. Dla zamanifestowania lepszego naszych uczuć obsypujemy ją podarunkami, staramy się o przyjemną niespodziankę, **pomagamy w każdej nawet najbardziej** błahej potrzebie, usuwamy przeszkody, ofiarujemy nasze usługi.

W wypadkach niebezpieczeństwa, krzywdy czy groźby pod jej adresem, nasza czułość **przemienia się natychmiast w równie żywą złość,** prowadzącą do granic szału, rozpaczy, a nawet objawów dzikości. W tym stanie zrywamy kulturalne granice, zapominamy o naszych zobowiązaniach, a czasem **o osobistej** godności.

Pieszczota u ludzi i zwierząt.

Pieszczota jest zjawiskiem naturalnem. Spotykamy ją u wszystkich bez wyjątku zwierząt wyższych. Tam jednak jest ona **ściśle określona prawami natury.** Kotka pieści swoje małe w okresie ich bezradności i tylko do pewnej granicy. W wypadkach niesforności i złośliwości potrafi je pohamować, a nawet ukarać. Widocznie taki stosunek do dzieci jest nakazem samej matki-natury. **Prawie nigdy pieszczota nie posuwa się poza granice wieku dziecięcego.** W okresie dojrzałości matka traktuje swoje dziecko narówni w innymi dojrzałymi osobnikami tego samego gatunku.

U człowieka jest inaczej. Podobnie, jak popęd seksualny, pieszczota tak pod względem **czasu trwania, jakoteż głębi i bogactwa form już dawno przekroczyła granice zwierzęce i jest w stadjum ciągłego rozwoju i doskonalenia.** Ale wraz **z postępem kultury rośnie niebezpieczeństwo denegeracji,** które w okresie wychowywania może być szczególnie groźne. I o tem pomówimy w następnej pogadance.

Kronika pedagogiczna.

Lwów, 12. października.

Czwarty Kongres Międzynarodowego Tow. Logopedji i Foniatrji (Leczenie wad mowy i głosu) odbył się w Pradze ubiegłego miesiąca. Wygłoszno następujące referaty: „Słuch i mowa" — „Medycyna i pedagogja lekarska" — „Funkcjonalne zaburzenia przy śpiewie". Streszczenia tych referatów znajdą się w najbliższych numerach naukowych czasopism pedagogicznych. Sprawy te ważne są dla nauczycieli szkół powszechnych oraz dla wszystkich nauczycieli śpiewu i deklamacji. — Na ten sam temat odbędzie się również od 20.—23. bm. w Berlinie z inicjatywy tamtejszego Centralnego Instytutu Wychowania i Nauczania Zjazd naukowy na temat „Głos i mowa". Na zjeździe będą omówione następujące problemy: „Najnowsze wyniki badań w dziedzinie głosu, kształcenie głosu w sztuce i w szkole, pedagogika śpiewu, wstawianie głosów dla chóru, płyty gramofonowe i wzmacniacze głosu dla celów szkolnych, kształcenie mowy w szkole, wyniki badań nad dziećmi pozbawionemi słuchu muzycznego, nad półgłuchymi oraz jąkałami, nauka artykulacji w Belgji, Danji i Niemczech" itp.

Zjazd szkoły Dalcroze'a. Między 6. a 13. bm. odbędzie się w Frankfurcie n. Menem zjazd niemieckiego Związku rytmiki. Na tym zjeździe będą pokazy praktyczne z dziedziny rytmiki, kształcenia słuchu i improwizacji. Pokazy przeprowadzane będą w obecności tak członków zjazdu, jakoteż i grona nauczycieli. W obradach weźmie udział sam twórca metody prof. Jaques Dalcroze.

Polonica. W „Zeitschrift fuer Paedagogische Psychologie (W. Sterna) w wrześniowym numerze br. ukazała się bardzo ciekawa rozprawa znanego naszego uczonego dr. Jaxy Bykowskiego o pedagogicznej antropologji w Polsce. W treściwym artykule przedstawia autor rezultaty badań naszych uczonych prof. Czekanowskiego, śp. Jotejki, K. Sobolskiego i innych. Szczególnie ciekawe są wyniki prof. Czekanowskiego, o których my Polacy nie wiele wiemy, a które w naukowych sferach Europy budzą wprost sensację.